

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.  
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokółowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

## Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . . . 32 K,	kwartalnie 8 K — h,	rocznie . . . . . 24 K,	kwartalnie . . . . . 6 K,
półrocznie . . . . . 16 K,	miesięcznie 2 K 70 h,	półrocznie . . . . . 12 K,	miesięcznie . . . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabularyczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokółowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:	
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia) . . . . .	12 K
kwartalnie (od 1 lipca do 30 września) . . . . .	6 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . .	2 K

Zamiejscowa:

półrocznie . . . . .	16 K — h
kwartalnie . . . . .	8 K — h
miesięcznie . . . . .	2 K 70 h

Prenumeratorem roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; kwartalni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

kwartalni . . . . .	1 K 50 h
miesięczni . . . . .	— K 60 h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . .	8 K
półrocznie . . . . .	4 K
kwartalnie . . . . .	2 K

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Z Najwyższego zarządzenia z powodu zgonu Jego Królewskiej Wysokości Ferdynanda, Księcia Orleanu, Księcia Ałençon, będzie noszona żałoba Dworska począwszy od poniedziałku, dnia 4 lipca, przez sześć dni z jedną zmianą aż do 19 lipca włącznie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 18 czerwca b. r. rady Dworu dr. Janowi Żarnowskiemu, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 20 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej w uznaniu zasłużonej działalności przy sposobności wzniesienia nowego gmachu Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie członkom tej Izby: Ferdynandowi Stanisławowi Bardaszo i Józefowi Neumannowi krzyże kawalerskie orderu Franciszka Józefa, dalej członkowi Izby Jakóbowi Beiserowi i członkowi lwowskiej Rady miejskiej Bolesławowi Mikulińskiemu tytuł radców Cesarskich z uwolnieniem od taksy, wreszcie majstrowi stolarskiemu Stanisławowi Krukowi i majstrowi ślusarskiemu Zygmuntowi Piotrowiczowi we Lwowie złote krzyże zasługi z koroną, a mieszkającemu tamże rytowniko-

wi, Jakóbowi Schapirze złoty krzyż zasługi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 20 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej kupcowi Aleksandrowi Lewickiemu we Lwowie, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 13 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej radcę leśnictwa, Michała Martynica, starszym radcą leśnictwa *ad personam*.

P. Minister skarbu zamianował w etacie magazynów sprzedaży tytoniu zarządców: Władysława Burnatowicza i Józefa Zachariasiewicza, dyrektorami w VIII. klasie rangi.

P. Minister wyznał i oświaty zamianował rzeczywistym nauczycielem w państwowych szkołach średnich zastępcę nauczyciela, Władysława Wajdowicza z gimnazjum państwowego w Kołomyi dla gimnazjum państwowego z polskim językiem wykładowym w Cieszynie.

Prezydum galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu zamianowało koncepcyjnego praktykanta skarbowego, Bronisława Bartaka, koncepcyjną skarbową w X. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

## Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 1910

w sprawie aktywowania sądu powiatowego w Stulpikanach, na Bukowinie.

Utworzony rozporządzeniem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1903 Dz. p. p. nr. 242 sąd powiatowy w Stulpikanach ma rozpocząć swą czynność urzędową z dniem 1 września 1910.

## Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 lipca 1910 l. XVII 5700/70 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 25 czerwca do 2 lipca 1910, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 4 lipca.

### Ekspertyza w sprawie projektowanej reorganizacji Zarządu kolei państwowych.

Dn. 30 czerwca i 1 lipca odbyła się w podkomitecie ustanowionym dla zaopiniowania reformy Zarządu kolei państwowych na podstawie ułożonego przezeń kwestionariusza ankieta co do projektowanej reorganizacji Zarządu kolei państwowych. W ankiecie tej wzięli udział liczni zawodowi znawcy spraw kolejowych i interesenci jako eksperci.

Projekt referenta Ministerstwa kolei żelaznych znalazł u ekspertów znaczne ko-

## LISTY Z MONACHIUM.

(Letnia wystawa „Secesyi“. — Wystawa w „Glaspalaście“. — Z „Kunstvereinu“).

Na nieco wyższym poziomie niż wiosenna stoi letnia wystawa „Secesyi“. Cudzoziemców niewiele; banalny i tani efektowny Du Monte, dobrze malujący akty Rołow i wyborny malarz rossyjskiego życia ludowego Rieczin, przypominający bardzo Pautscha. Więcej kultury mają w sobie niemieckie obrazy, ale nieskończenie mało są interesujące. Jeden portret Weisgerbera, bardzo kolorystyczny i doskonały w wyrazie, pełen temperamentu i „schmissu“ nie zastąpi całej wystawy. Obrazy Uhdego, Kellera i innych filarów chylące się ku upadkowi „Secesyi“, są niestety mniej niż słabe i bez krzty zapachu malowane. Pleneryzm Uhdego działa dziś chyba na „prowiniecy...“ Keller maluje z obrazującą widzą nonszalancą... Stueck dochodzi do maximum brutalnego sadzenia się na jaskrawość. Ma się wrażenie jakby ten niegdyś interesujący artysta, dążył do zaprzeczenia wszelkim prawom harmonii. Nasz Słewiński nie ma wprawdzie rozgłosu takiego jak Stueck, owszem są u nas ciasne móżgi, które nigdy Słewińskiego nie zechcą zrozumieć, ale w istocie jest to wobec tych wszystkich monachijskich „mistrzów“ pendzla, prawdziwy półbóg szlachetności, dystynkcyi, wytworności, miary artystycznej. Stueck maluje wiecznie jedne i te same tematy, jedne i te same ruchy, które stały się nieprzywzwoicie schematycznymi. Nie brak obrazów bardzo zbytych i „puszczonych“. Z portretowych malarzy zawsze jeszcze Samberger unie najwięcej zainteresować. Jest to wprawdzie zabłocony brudas, który niegdyś malował starannie, lecz siła i naturalność wy-

razu, rzadko zamącona pozą, umie nas porwać. Portrety Hoeckera są też zmanierowane; najbardziej rażą te wyrwyjące się „bliki“, które sprawiają wrażenie, jakby osoba portretowana była ze szkła kolorowego. Gdziekolwiek są dzieła będące dowodem, iż francuski impresjonizm źle wygląda w kostiumie niemieckim. W pejzażach nędzka. Jeszcze znośnie działa jeden nastrojowy pejzaż Pietzcha. Śniegowe studia przeciętne — Filipkiewiczów jnie posiadają Niemcy. Kilka studyów „końskich“ A. Janka i Tooby'ego należy do lepszych dzieł na tej wystawie. Grafika przedstawia się dość przeciętnie. Rzeźby — przeważnie głowy — są dobrmi studyami akademickimi, które nie mogą nigdy mówić o indywidualnym talencie. Ale nie brak im poczucia stylu. Na niektórych obrazach nie brak dowodów wpływu manieri malarskiej i kierunku „Scholli“. — Z Worpowedejczyków, którzy przed kilku jessze laty budzili zainteresowanie, pojawił się Vinnen z pejzażem o wielkim formacie; to jest zarazem jedyna charakterystyka — bo ani dobroci ani interesującego sposobu malowania nie można znaleźć. Po przejrzaniu wystawy nie pozostaje w pamięci prawie żadne silniejsze wrażenie. Fatalnie działa ostatnia sala, w której mieści się kilka bezczelnie nędznych płócien, że chyba zawieszono je dla zapełnienia miejsca. Wszędzie niemal panuje maniera ordynarnego chlapania pendzlem. Ma to być podobno dowód temperamentu... narodowego. Jeśli tak, to ordynarność jest narodową cechą tych biednych secesyonistów, którzy szybko skończyli karierę malarską.

„Glaspalast“... Odnowiono tę oranżeryę, która jeszcze żadnego talentu nie wypielęgnowała. Pokost, farba, lakier i kilka „modernistycznych“ form wewnętrznego urządzenia nastroja widza pogodniej niż dawne szare i niemal brudne wnętrza sal „Glaspalastu“. Niestety przyjemne to uczucie niknie pod wpływem innych uczuć, wywołanych przez potop wołających o zmiłowanie kiczów, eza-

sem nawet niendolnie lub brzydko malowanych. Po smutnej wędrówce przez 70 sal tego „pałacu“ zatrzymuje się nam w pamięci kilkanaście wrażeń silniejszych, nie przez to, że są silne, lecz, że pozostają jak wspomnienie skromnej oazy wśród bezbrzeżnej puszczy. Sympatycznie nastrojają doskonale skomponowane i stylizowane pejzaże górskie p. Bauriedla, jakkolwiek brak im tej nastrojowości, jaką widzimy w naszych pejzażystów. Weisgerbera przypominają obrazy Goossensa, bardzo ciekawe kolorystycznie i pełne stylu niemieckiego, który ukazuje się u niego z sympatycznej strony. Malowane są śmiało, lecz nie brutalnie. Mimo pewnego podobieństwa z kierunkiem „Scholli“, indywidualność jest u niego zachowana. Rysunkowe groteski p. Helwiga nie są zbyt oryginalne, lecz mimo to posiadają pewien wdzięk. Kreidolf wystąpił tym razem jako portrecista; bardzo dobrze rysuje, umie uchwycić charakter, a co do kolorytu, to bez wątpienia posiada więcej poczucia niż ci, którzy malują nie obrazy, lecz problemy kolorystyczne. Znany akwafortysta Boehle odznacza się wybornym stylem, jakby staroniemieckim. Mimo to większym od niego artystą jest Halm (akwafortysta). Ciekawe, jak zwykle, są „exlibrisy“ H. Volkerta; bardzo pracowite, ale i nie bez wdzięku, a przytem zarówno pomysłowe jak i fantastyczne w swym liryzmie. P. Neuenborn pojawił się znowu ze swymi „flamingami“, zawsze zabawnymi i doskonale zeharakteryzowanymi — lecz co roku wystawiać „flamingi“...

„Scholle“ nie wzięła udziału w wystawie tegorocznej. Nie czuje się jednakże jej nieobecności — są bowiem utalentowani naśladowcy, którzy wprawdzie jessze nie rozwinięli się całkowicie, lecz przynajmniej wiedzą co jest w „Scholli“ maniera.

Z obokrajowców tylko dwu Rossyan zasługują na wzmiankę: Stolcia i Pimoneiko, zwłaszcza ten pierwszy przysłał od szeregu lat śniegowe studia, interesujące w pomysłem rozmieszczeniu plam. Nie doró-

wnuje jednak naszym pejzażystom, umiejącym pogodzić wielką kulturę artystyczną z prerogatywami natury. Czeski malarz Waclaw Mały wystawił „Jarmark“, dowodzący bez wątpienia talentu i kolorystycznej wrażliwości. Na razie jednak bawią go barwy; do osiągnięcia harmonii impresjonistycznych plam jessze daleko. Jest w nim jednak coś czeskiego, co przypomina Uprkę. Kilka obrazów polskich rozrzucono po salach. Nie są one w stanie dać wyobrażenia o obecnej sztuce polskiej. Obrazki p. Kochanowskiego z Freisingu są bardzo niemieckie i bez wyraźniejszych zalet. P. Fabijański również nie okazuje właściwego talentu w „Pogromie w Kijowie“, znanym z naszych wystaw. Dwa kobiece portrety p. Szańkowskiego są tak eleganckie, że w istocie nie można na razie zorientować się czy elegancja wzięła górę nad sztuką czy też na odwrót. Poza tem są one kopią stylu Lenbacha i Kaulbacha z domieszką wpływów francuskich à la Blanche. Są one jednak rysowane dobrze; efektowne w kolorycie. Tylko może najwyższy czas, aby p. Szańkowski znalazł nareszcie siebie samego.

W „Kunstvereinu“ zawieszono niedawno dwa obrazy polskie: „Kwiaty“ p. Władysława Majewskiego i portret męski p. Szańkowskiego. Ten ostatni jest słabszy niż portrety kobiece tegoż malarza; zwłaszcza w kolorycie niema oryginalności, wyraz zaś zbyt mało siły posiada. „Kwiaty“ p. Majewskiego ukazały w całej pełni jego wielki talent, zwłaszcza w zakresie istotnie czarującego wytwornością kolorytu, w harmoniach pełnych i głębokich. Ma się wrażenie jakby te kwiaty grały symfonię, dyskretną i przytłumioną, a jednak pełną. Wogóle wszystkie martwe natury tego wykwintnego artysty są jakby cyklem doskonałych w formie subtelnych poematów. Żałować należy, że nasza publiczność nie miała dotychczas sposobności poznania większej kolekcji prac tego artysty, mającego niezwykle uznanie w Monachium.

M. G. C.



rzystniejszą niż zwykle dotąd. Działo się, ocenę, co niezawodnie temu przypisać należy, iż krytyka publiczna opierała się częścią na mylnych informacjach co do samej osnowy projektu Ministerstwa kolei żelaznych, częścią na błędnym jego pojmowaniu.

Zasady rozwinięte w projekcie referenta Ministerstwa kolei żelaznych, a mające służyć jako podstawa dla projektu reorganizacji Zarządu kolei państwowych, znalazły w ogóle poklask u większości ekspertów.

I tak prawie jednomyślnie oświadczyli się eksperci za utrzymaniem podziału spraw służbowych państwowego Zarządu kolei żelaznych na dwie kategorie. Przeważna liczba ekspertów dała wyraz przeświadczeniu, że ulżyć można Ministerstwu kolei żelaznych — pomijając już możliwe jak najznaczniejsze rozszerzenie zakresu działania Dyrekcji kolei państwowych — najskuteczniej przez utworzenie jednego lub kilku samoistnych, Ministerstwu kolei podległych władz administracyjnych (urzędów, instytucji pomocniczych, dyrekcji dla spraw ogólnych i t. d.), które oderwane od bezpośredniego związku z ministeryalnym aparatem administracyjnym, a postawione na równi z Dyrekcjami kolei państwowych, zajmowałyby się załatwianiem interesów administracyjnych, wymagających jednolitego traktowania.

Tak samo też znaczna liczba ekspertów oświadczyła się za utworzeniem Dyrekcji dla załatwiania interesów (*geschäftsführende Direktionen*), które celem przestrzegania jednolitego i ekonomicznego rozwoju miałyby załatwiać wspólne sprawy dwu czy kilku Dyrekcji na transitoznych głównych szlakach ruchu. Dano także wyraz zapatrywaniu, iż generalna inspekcja austr. kolei żelaznych należy jako samoistną władzę służbową rozwiązać i przemienić na ogólny oddział Ministerstwa kolei żelaznych.

Co do odgraniczenia okręgów dyrekcyjnych oświadczyła się przeważna liczba ekspertów za tem, by okręgi dyrekcyjne tworzone na podstawie koncentrycznego ugrupowania sieci linii dokoła siedziby Dyrekcji, biorąc za normę długość linii 1000—1200, co najwyżej 1500 kilometrów. Rozwiązania lub przeniesienia istniejących okręgów dyrekcyjnych nie należy przedsięwziąć; raczej należałoby utworzyć nowe dyrekcyje.

Ostatecznie oświadczyła się przeważna liczba ekspertów także za utworzeniem inspekcji, które w miarę faktycznego zapotrzebowania, lub też z uwzględnieniem rozmiarów odnośnej Dyrekcji miałyby przyczynić się

do ulżenia jej w pracy, jakoteż do racjonalnego i skutecznego wykonywania kontroli.

## Sprawy węgierskie.

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu węgierskiego wybrano komisję adresową, złożoną z 21 członków, poczem ministrowie odpowiadali na interpelacje.

Gdy po odpowiedzi prezydenta ministrów na interpelację o zakazaniu zgromadzenia chrześ.-społecznego w Nagy Topolovec przewodniczący wiceprezydent Navay stwierdził, że Izba z uspokojeniem przyjmuje do wiadomości tę odpowiedź, zabrał głos p. Justh i oświadczył, że przewodniczący nie miał prawa twierdzić, jakoby Izba z uspokojeniem przyjęła oświadczenie prezesa gabinetu do wiadomości.

Gdy przew. Navay bronił swego stanowiska, wybuchła wrzawa na lewicy.

Hr. Batthyany z partji Justha zajął głos w sprawie formalnej, na co ozwały się głosy: „Kończyć!” głoszone sprzeciwianiem się prawicy.

Przewodn. przywołał p. Justha do porządku i upomniął go, aby nie przerywał obrad. Oświadczył przytem, że nie potrzeba mu niczyjej nauki, jak ma przewodniczyć.

Hr. Batthyany wola, że nie da się terroryzować. (Wrzawa i przerywania).

Przewodn. jeszcze raz stwierdza, że postąpił wedle regulaminu.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne odbędzie się z początkiem bież. tygodnia, gdy komisja adresowa ukończy swą pracę.

Program najbliższych prac Sejmu węgierskiego mieści w sobie załatwienie czterech ważnych przedłożeń rządowych, a mianowicie: prowizoryum budżetowego, ustawy o kontyngencie rekruta, ustawy zatwierdzającej traktat handlowy z Rumunią i ustawy o spisie ludności.

1. Prowizoryum budżetowe rozciągnięte ma być wedle projektu rządowego na cały czas aż do końca r. 1910, wobec czego budżet zwyczajny na rok bieżący stałby się zbytecznym. Powody, które skłoniły rząd dojęcia się takiego sposobu, wyłączone są obszernie w dołączonych do ustawy motywach. Projekt ustawy zawiera ponadto różne zarządzenia co do wprowadzenia nowych po-

datków w życie, a zarazem upoważnienie rządu do czynienia wydatków na podstawie uchwalonych dawniej ustaw i wydanych rozporządzeń. Ustawa zdąży do tego, by stanowiła *ex lex* w zakresie spraw budżetowych położyć jak najrychlej koniec.

2. W projekcie ustawy o rekrutach żąda ministerstwo honwędów ustanowienia normalnego kontyngentu rekruta przez przedłużenie na rok jeden mocy obowiązującej dawniej ustawy wojskowej. Dalej żąda ministerstwo honwędów przyzwolenia na normalny kontyngent rekruta na r. 1910. Celem ustawy jest umożliwienie poboru normalnego kontyngentu rekruta w czasie od 15 lipca do 31 sierpnia, by rekruci co najpóźniej z dniem 1 października rozpocząć mogli służbę czynną. Tak więc i na tem polu przywrócone zostałyby stosunki normalne.

3. Ministerstwo handlu przedkłada Sejmowi traktat handlowy z Rumunią, domagając się rychłego załatwienia tej sprawy, aby austro-węgierska Monarchia mogła jak najrychlej dopełnić międzynarodowych zobowiązań wobec sąsiedniego królestwa. Traktat, jak wiadomo, wygasa równocześnie z traktatami handlowymi z innymi państwami, t. j. w r. 1917.

4. To samo ministerstwo handlu wnosi do Sejmu również projekt ustawy o spisie ludności na podstawie stanu rzeczy o północy z 31 grudnia 1910 na 1 stycznia 1911. Projekt tej ustawy opiera się na ustalonej już tradycji co do spisów ludności i wymaga, by prace przygotowawcze rozpoczęto jak najrychlej. Jako rubryki nowe wprowadzi tegoroczny spis: wymienienie osobno liczby dzieci każdego stadła małżeńskiego, czas służby spędzonej u tego samego pracodawcy, czas pobytu w danej gminie, czas spędzony dotąd zagranicą i t. d. Na koszty dokonywania spisu żąda minister handlu nadzwyczajnego kredytu w wysokości 1,200,000 koron.

Bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu odbyła się dnia 2 b. m. w salonie prezydenta Berzeviczego konferencja przewodniczących klubów, którą zagał szef rządu, hr. Khuen-Hedervary, przekazując, że w interesie kraju byłoby, by ustawę upelnomocniającą wzięto pod obrady przed dyskusją adresową.

Pp. Franciszek Kossuth i Julian Justh oświadczyli, że dla swych stronnictw zastrzegają zupełną wolną rękę. To samo imieniem partji ludowej wyraził p. Jerzy Smiecsanyi.

Wobec niemożności dojścia do jakiegokolwiek porozumienia, konferencję przerwano.

## Ustąpienie ks. Radolina.

Z Paryża donoszą, że wiadomość o przejściu tamtejszego ambasadora Rzeszy niemieckiej ks. Radolina w stan spoczynku, wywołała nad Sekwaną niemałe zdziwienie. Wiedziano wprawdzie, że zgon syna w zimie r. b. pograżył go w głębokiej boleści, nikt jednak nie przypuszczał, by książe miał poddać się jej do tego stopnia, iżby z tej przyczyny aż ustąpił ze służby.

Ustępujący dyplomata wyrobił sobie w Paryżu znakomitą pozycję. Jego poprzednik hr. Münster uniał wprawdzie bardzo sumiennie i pod każdym względem poprawnie pełnić swe obowiązki, ale chłodne usposobienie i wiek sędziwy kazały mu trzymać się zdala wszelkich nieoficyalnych stosunków. Maksymy, że dyplomata powinien żyć i obracać się w świecie, nie uznawał i nawet wyrażał się niejednokrotnie w sarkazmem o tych, którzy przywiązywali do niej jakąkolwiek wagę.

Cesarz Wilhelm mianując ks. Radolina uczynił to między innymi w przeświadczeniu, że ambasada paryska Niemiec wejdzie w styczność także z życiem paryskim, co nie mogło być obojętną rzeczą dla wzajemnego stosunku obu mocarstw. Jakoż ks. Radolin, obejmując ów posterunek u schyłku wystawy z r. 1900, odrazu nawiązał liczne stosunki towarzyskie. Wkrótce też nie tylko widywano go w wykwintnych salonach dzielnicy St. Germain, z którymi łączyły go zresztą przez złągę liczne koneksye, lecz wogóle zdobył sobie we wszystkich kołach uznanie, a zwolna także sympatyę.

Polityczna sytuacja była dlań co prawda niezbyt korzystna. Pobyt króla Edwarda nad Sekwaną w r. 1903; dojście do skutku ugody francusko-angielskiej w roku następnym były pierwszą zapowiedzią konfliktu marokańskiego. Czyniono wówczas ks. Radolinowi w Berlinie zarzuty z powodu, iż nadmierny optymizm nie dozwolił mu poczynić w czas i odpowiednich kroków, aby Niemcy ustrzedz od tak przykrych niespodzianek. Scierały się wówczas w ambasadzie niemieckiej dwa prądy: jeden, przeroszniejszy, unoszony w radey ambasady Groebenie, drugi z zamkniętymi oczyma płynący na fali zdarzeń, a reprezentowany przez innego członka

37)

## ZWYCIĘZKA.

(Edouard Rod: „Un vainqueur“).

XV.

(Ciąg dalszy).

Délémont, który patrzył na niego z podłba, spytał:

— Masz pan zamiar czynić dochodzenia, panie inspektorze?

— Tak, istotnie, panie Délémont.

— A przecież te książeczki są w porządku, podobnie, jak poprzednie.

— O, lepsze są od poprzednich!

— A zatem?...

Nieostrożnie Délémont dodał:

— Badałem sam te książeczki, Soutre także...

— A, doprawdy? I nie zauważyliście panowie nic niewłaściwego?

— Nic zupełnie.

Délémont mówił w dobrej wierze: od tak dawna zamykał oczy na wszystko, że i podskobanie uszło jego uwagi.

— A pan? — spytał.

— Och ja, pan wie, to moje rzemiosło zawsze coś wynajdywać...

Mówiąc to, Burier wstał i wziął swoją tekę. W teże chwili przypomniał sobie, że należało złożyć życzenia. Lecz się wstrzymał. „Nie — pomyślał — poszł bilet”. Gdy się zęgnął i miał wychodzić, Délémont rzekł, uderzając ręką po planie, przed nim rozłożonym:

— Gdy będziemy mieli taką machinę do wydmuchiwania szkła, panie inspektorze, będzie pan miał mniej do czynienia!

— To będzie z korzyścią dla stron obu, panie Délémont. Tymczasem, żegnaj pana.

— Do widzenia, panie inspektorze.

Idąc ku bramie, Burier ujrzał na balkonie domu wytworną postać Alicyi. Ona zwróciła się w tej chwili ku niemu; on zaś uklonił się jej z powagą. Skinęła mu głową w odpowiedzi, a on miał takie wrażenie, że dąży za nim oczami.

Nieco dalej spotkał Soutrea, który zdecydował się wreszcie pójść do fabryki. Wi-

dok szczęśliwego rywala, przypominał mu postanowienie, powzięte z rana. Podszedł więc ku niemu z wyciągniętą dłonią:

— Winszuję panu, panie Soutre!

Olbrzym zmieszany, kuląc się w daremny wysiłku, aby wydać się mniejszym, poczerwieniał, zająknął się, a wreszcie rzekł, wznosząc ku inspektorowi błagalne spojrzenie:

— Nie, panie inspektorze, nie... to małżeństwo nie przyjdzie do skutku! Zaszły... przeszkody... A nawet... proszę mi wybaczyć! — chciałbym pana o jedną rzecz prosić... abys zachował przy sobie wiadomość, którą panu przesłałem i zniszczył otrzymaną kartę!

I dodał po chwili, z miną winowajcy:

— To zresztą jedyna karta, jaka została wysłana...

Burier zrozumiał, uśmiechnął się, i wspomniałymślnie obiecał. A Soutre, który nie mógł słów znaleźć na wyrażenie wdzięczności, w potrzebie serdecznego wylania, która zacierała dawne niechęci, pochwycił dłoń inspektora, szepcząc:

— A byłem tak blisko szczęścia!... tak blisko!

Wrażenia Buriera po raz drugi doznały zmiany. Przed chwilą pałał nienawiścią ku Soutrowi, a żegnając się z nim teraz, nie mógł się powstrzymać od współczucia z jego niedolą.

— Nieborak! — mruknął — on naprawdę cierpi...

Radosna nadzieja oślniła go, jak błyskawica. Lecz przypomniał sobie książeczki służbowe i nadzieja zgasła. Ponoślił już karę za to, że się ucieszył na chwilę ze złego uczynku bliźniego, ponieważ sprawa tych książeczek miała go postawić na stopie wojennej z Délémontem, a w następstwie oddalił go jeszcze bardziej od Alicyi. Co prawda, mógłby tę sprawę zdusić. Odczuł pokusę. Ale rychło ją odepchnął i melancholijnie czekał na pomoście na swój statek, patrząc na unoszące się w powietrzu czarne dymy z kominów fabrycznych...

Podczas tego, Délémont, nadąsany, gromił Soutre'a na dziedzińcu.

— Co ci jest, mój chłopcze, co się stało? Byłeś mi potrzebny dzisiaj rano!...

— Wybacz mi pan, panie Délémont, ale nie miałem siły wziąć się do roboty...

Mówił to z wyrazem psa obitego, kuląc się ciągle i rzucając zrozpaczone spojrzenia.

Délémontowi żal się go zrobiło i aby

mu dodać otuchy, przybrał ton dobroduszy, ciągnąc go za sobą do kancelaryi fabrycznej.

— Cóż ci jest, powiedz! Czy idzie ci o to, co ci Bernard nagadał mógł wczoraj wieczorem? To dzieciństwo, mój drogi!

Soutre wstrzymał się i uwolnił swoje ramię z pod ramienia pryncypała.

— Dzieciństwo, panie Délémont! O, nie, nie, niestety!

— Ale cóż ci on powiedział, nareszcie? Soutre dosłownie powtórzył oświadczenia Bernarda i te krótkie frazesy, które wpłynęły mu się w mózg, jak wyraz wyroku śmierci i nieustannie w nim kotłowały.

— A cóż ty na to mu odpowiedziałeś?

— Nic, panie Délémont!

— Jakto, nie?

— Wszystko gruchnęło. Cóż miałem odpowiedzieć?

— Mniejsza z tem, co! — Cokolwiek w końcu. Należało się przecież bronić, zaprzeczać, zyskać na czasie!

Machnął ręką zwykłym sobie ruchem despotycznym i ciągnął dalej:

— Przedewszystkiem ty nie wiesz, z kim masz do czynienia. A przecież znasz mnie i widzisz moje działanie od lat piętnastu! Czy mogłeś choćby na chwilę przypuszczać, że w razie jakiego konfliktu pomiędzy mną a memi dziećmi, ja zostawię im ostatnie słowo? Jestem przecież jeszcze panem, do licha! a ty masz moje słowo! Czegoż ci więcej potrzeba?... W naszym układzie nie się nie zmieniło!

To mówiąc, ujął go znowu pod ramię i chciał za sobą pociągnąć, jak gdyby wszelka trudność była już rozstrzygnięta. Ale Soutre, kołos nieruchomy, stał w miejscu, z oczyma utkwionemi w ziemię.

— O, panie Délémont — rzekł — gdyby to tylko od pana zależało!... Gdyby to zależało od pana, to wiem, wiem dobrze... Ale tu idzie o wolę panny Alicyi!...

— Mojej córki?... To jeszcze zobaczymy!

Délémont obszedł dziedzińiec i stanął naprzeciwko domu.

— Chodź! Pomów z nią zaraz, natychmiast!

Soutre pozostał nieruchomy, chwając swoją poczciwą głową, przez którą tyle trosk skomplikowanych przeszło od wczoraj:

— Po tem, co mi powiedział Bernard, panie Délémont — ach, widzi pan, ja czuję dobrze, że to wszystko na darmo! Pan rozumie, ja mniemałem, że ona ma trochę dla

mnie uczucia, skoro... skoro była się zgodziła... Ale gdy tego uczucia brak, ja nie chcę, aby ją zmuszano, pan rozumie? Tem bardziej, że zachodzi tu ta przekłeta historia... ach ta historia!

Piskliwy głosik Soutre'a przeszedł w westchnienie:

— Nigdy się już nie osmielę stanąć przed panną Alicyą!

— E, mój drogi, jakże ty okropnie przesadzasz! Jak przesadzasz! Zkąd ci się to wzięło? Nigdy, daję słowo, nie przypuszczam, byś był do tego zdolny!... Zastanów się trochę, do licha! Zamiast tak się unosić... Niema mężczyzny, któryby nie miał jakiejś swojej historii... Więc co z tego? Przecież zerwałeś, nieprawdaż? Zatem to rzecz skończona! Już ja to wytłumaczę Alicyi, zobaczysz! Znasz mój sposób postępowania: szybko i prosto do celu tak w tej, jak i w innych sprawach!...

Soutre pragnął szczerze w to uwierzyć. Ale jakiś niezachwiany instykt mówił mu, że Alicya nie ustąpi, albo też, gdyby pod naciskiem ojca ustąpiła, wówczas ich pożyście wspólne byłoby nędzne, popsute w samym zarodku przymusem, żalem i pogardą. Te uczucia, które nim teraz rządziły, były nieco zanadto skomplikowane dla jego ociężałego umysłu i niezręcznego języka. Usiłował je wszakże wytłumaczyć i ozwał się:

— Pan jesteś bardzo dobry, panie Délémont... tak, pan jesteś dobry! Ale, widzi pan, to rzecz niemożliwa! O ja się nie myślę, nie! Widzę te rzeczy jasniej, niżbym sam pragnął. Ta przekłeta historia zmieniła wszystko! Panna Alicya mnie już nie chce... A ja nie chcę jej mieć pod przymusem... A z tego wszystkiego, co ona powiedziała swemu bratu... i z tego, co ten brat mi powiedział, okazuje się... że to skończone... raz na zawsze skończone — zareczam panu!

Westchnął ciężko i mówił dalej:

— To też wolę już jej nie widzieć! Już nigdy, tak, wolę! Nie wrócę już do pana, panie Délémont! To nie przez niewdzięczność, widzi pan, lecz dlatego... dlatego, że byłoby mi to nadto bolesne!... Co się zaś tyczy fabryki... co do fabryki... wybaczyć pan, panie Délémont, ale wolę już do niej także nie wrócić!...

(Ciąg dalszy nastąpi).



ambasady, p. Miquela. Ks. Radolin zsolidaryzował się z tym drugim, co na niejedną w następstwie naraziło go przykrość, z drugiej wszakże strony to przyniosło mu satysfakcję, że nawet w chwilach największego napięcia uznawano w kołach rządowych we Francji poprawność stanowiska niemieckiego ambasadora. Trzymał się on ściśle instrukcji swego rządu, a równocześnie nalegał na to, by — zwłaszcza po ustąpieniu p. Pichona. okazały Niemcy Republice więcej skłonności do ustępstw. W istocie też udało mu się tyle uzyskać, że rozwiązanie kwestyi marokańskiej przez traktat w Algieras wypadło — o ile to przynajmniej zależało od Niemiec — dla Francji o wiele pomyślniej, aniżeli mógł się spodziewać p. Rouvier, który w r. 1905 gotów był przyjąć nierównie niższe warunki, byle tylko pozbył się kłopotu z Marokkiem.

Naraził się jednak ks. Radolin w Berlinie przez swe skłonne do ustępstw stanowisko. Wysłanie we wrześniu r. 1905 p. Rosena w specjalnej misji do Paryża i powierzenie jemu rokowań w sprawie nowej umowy Francji z Niemcami, było dla ambasadora wymownym dowodem, jak mało wówczas rząd niemiecki polegał na jego zręczności dyplomatycznej. Upozorowano misję p. Rosena jego specjalnym znawstwem stosunków wschodnich, ale to nie osłabiło wrażenia afrontu, wyrządzonego ambasadorowi, jak z drugiej strony akcja p. Rosena nie ułatwiła dyplomatycznych negocjacji i ks. Radolin, podpisując d. 28 września umowę, miał wszelkie prawo powiedzieć, że można ją było wcześniej doprowadzić do skutku.

Być może, słuszność tej uwagi uznał także Berlin, nie mieszano się bowiem odtąd w jego urzędowanie.

Sprawa marokańska także w dalszym swym rozwoju niejednokrotnie groziła zachwianiem dobrych stosunków pomiędzy Niemcami i Francją. Ks. Radolin interpretował zawsze instrukcje swe w duchu liberalnym i umiarkowanym, czem nieraz naraził się Bülowowi. Jakoż krążyły swego czasu bardzo uporczywe pogłoski o poróżnieniu pomiędzy kanclerzem a paryskim ambasadorem. Miały one tyle prawdopodobieństwa, że oficjalne zaprzeczenie mało komu chyba trafiło do przekonania. Jakoż obzajomieni ze stosunkami twierdzą, że w istocie stosunki pomiędzy ks. Bülowem a ks. Radolinem były od czasu owych starć bardzo chłodne i już nigdy się nie polepszyły.

W Berlinie przynajmniej teraz, że dziesięcioletnia działalność ks. Radolina na stanowisku ambasadora w Paryżu dała na ogół wyniki pomyślne. Nawet konflikty, w jakie obfitował ten okres, przyczyniły się tylko do utwierdzenia w obu państwach przekonania, że w ich obopólnym leży interesie unikanie wszelkich nieporozumień, jakie przy dobrej woli dadzą się uniknąć. Polityka umiarkowania i uprzejmości zainaugurowana przez ks. Radolina, będzie musiała i nadal utrzymać się w stosunkach niemiecko-francuskich, ponieważ odstąpienie od niej byłoby zagrożeniem pokoju.

P. Schoen tedy, jako następcą ks. Radolina, będzie musiał objąć po nim nie tylko same agendy ambasady paryskiej, lecz także i kierunek polityczny, jaki tam w ciągu lat 10 pielegnowano.

## Nowa pożyczka turecka.

Tureccy ministrowie: sprawiedliwości (Nedžeddin basza) i skarbu (Dżawid bej) bawią w Paryżu, gdzie przez trzy tygodnie mają rozpatrywać się w urzędzeniach państwowych, by co dobre im się wyda, zastosować następnie u siebie, w domu. Z Paryża udadzą się do Londynu, z powrotem zaś mają zatrzymać się w tym samym celu przez czas pewien w Budapeszcie.

Korzystając z ich przejazdu współpracownik *Pester Lloyd* miał sposobność urządzić z wymienionymi ministrami interview, przychem głównie starał się wy badać ich opinie co do znaczenia projektowanej przez Turcję nowej pożyczki.

Dżawid bej oświadczył w tym interview, że podróż jego do Paryża nie pozostaje w związku z przyszłą pożyczką. Teraz nie byłaby nawet chwila odpowiednia do czynienia kroków w tej sprawie. Będzie czas na to w jesieni.

Oczywiście, przy sposobności pobytu nad Sekwaną, mówił turecki minister skarbu, omówić sprawę pożyczki z tamtejszymi finansistami. Turcja będzie potrzebowała w jesieni 120 mil. franków, by należycie załatwić mogła nowe swe potrzeby. Dokładnie suma ta da się określić dopiero po zestawieniu budżetu dla parlamentu. Myśl o przyjęciu nowych ciężarów przez państwo wcale nas nie przeraża, gdyż dochody okazują wzrost stały i znaczny w miarę, jak utwierdza się nowy porządek w prowincjach. Aby jednak źródła dochodów należycie eksploatować, musimy przeprowadzić szereg nowych zarządzeń i powołać do życia nowe instytucje, na co

wszystko brak nam na razie funduszy. Mam nadzieję, że 120-milionowa pożyczka doskonale nam się opłaci. Skoro zaś tylko dzieło uspokojenia przeprowadzone będzie w całym państwie, rząd skoncentruje wszystkie swe siły w pracy dla podniesienia dobrobytu ludności i siły ekonomicznej państwa.

Na zapytanie, czy podczas pobytu w Paryżu i w konferencyach z tamtejszymi finansistami ułożone zostaną główne podstawy nowej pożyczki, odparł Dżawid bej, że sam tego jeszcze nie wie, gdyż na światowym targu pieniężnym zanosi się na trudności, wobec których projekty w tej chwili powzięte łatwo mogłyby się rozpaść. Wogóle sprawa będzie aktualna dopiero w jesieni i aż do tego czasu rząd turecki żadnych zobowiązań w tym kierunku nie poczyni.

W dalszej części interview poruszono kwestję ewentualnego udziału czynników węgierskich we wspomnianej pożyczce.

Dżawid bej powiedział: — Póki nie jesteśmy związani, mogą wszelkie propozycje liczyć na życiawe przyjęcie. Chętnie wszedłbym w porozumienie także z finansistami węgierskimi, a nawet cieszyłoby mnie to bardzo, gdyby Węgry zapewniły sobie udział w finansowych i komercyjnych korzyściach nowej pożyczki. Turcja szczerze sympatyzuje z Węgrami i byłaby szczerze zadowolona, gdyby Węgry zajęły na jej terenie uprzywilejowane stanowisko ekonomiczne.

## KRONIKA.

Lwów, 4 lipca.

### Kalendarz.

Wtorek (4 lipca):  
Filomeny. — Prokopa. — Jewsewja Ap.  
Wschód słońca o godzinie 3:25 rano, zachód słońca o godzinie 7:31 po południu.

— **JE. P. Minister handlu**, dr. Ryszard Weiskirchner i **JE. P. Minister dla Galicji** dr. Władysław Dulęba przybyli wczoraj rano o godzinie 9:15 do Lwowa, celem wzięcia udziału w otwarciu nowego gmachu Izby handlowej i przemysłowej. Na dworcu kolejowym oczekiwali przybycia PP. Ministrów: **JE. P. Namiestnik** dr. Michał Bobrzyński z szefem biura prezydyalnego, radcą Namiestnictwa Antonim Schultsem, wiceprezydencją miasta Lwowa Karol Epler i dr. Tobiasz Asehenaze, prezydent Izby handlowej i przemysłowej Samuel Horowitz wraz z sekretarzem Izby dr. Stesłowiczem i kierownikiem dyrekcji policji dr. Reinlander. — PP. Ministrowie udali się wprost z dworca kolejowego do pałacu Namiestnikowskiego. O godzinie 11 wysłuchali Mszy św. w kościele OO. Franciszkanów, następnie zaś udali się w towarzystwie **JE. P. Namiestnika** na uroczystość otwarcia nowego gmachu Izby handlowej i przemysłowej.

Z okazji przybycia PP. Ministrów odbyło się o godzinie 2 u P. Namiestnika i Jego Małżonki śniadanie, w którym wzięli udział naczelnicy władz rządowych i autonomicznych, prezydium lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej i reprezentanci Izb zamiejscowych, którzy na uroczystość przybyli.

O godzinie 6:55 odjechali PP. Ministrowie z powrotem do Wiednia, żegnani na dworcu przez **JE. P. Namiestnika** i prezydium Izby handlowej i przemysłowej.

— **Mianowania**. P. Minister handlu w porozumieniu z interesowanymi PP. Ministrami powołał do komisji zapobiegania wypadkom na 3 lata między innymi z kół techniki przemysłowej prof. Politechniki lwowskiej Jana Lewińskiego, a z kół przedsiębiorców i ubezpieczonych Henryka Weisera właściciela fabryki papieru w Sasowie.

— **Echa krwawych zająć na Uniwersytecie lwowskim**. Filia *Biura korespondencyjnego* nadsyła nam następujący urzędowy komunikat:

Podane w niektórych pismach wiedeńskich wiadomości o tem jakoby podczas zająć na Uniwersytecie przyszło do starć między studentami ruskimi a policyą, jakoby studenci ruscy strzelali do policji, a policya białą bronią na nich natarła, następnie jakoby już po wkroczeniu policji zaburzenia trwały dalej i w końcu musiano zarekwirować wojsko, celem odparcia demonstrantów napowrót do Uniwersytetu, są wprost wyssane z palca. Policya wcale nie robiła użytku z broni, rozruchy ustały zaraz po jej przybyciu do gmachu uniwersyteckiego, wojsku zaś nie zarekwirowano do usmierzania rozruchów. Dopiero później, gdy już był spokój w Uniwersytecie ustawił się oddział wojska na ulicy obok Uniwersytetu, celem zapobieżenia dalszemu zakłóceniu porządku.

Na sobotnim posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej, któremu przewodniczył wiceprezydent miasta p. Epler, uchwaliła Rada jednogłośnie rezolucję następującej treści: „Rada miasta potępiła z oburzeniem podstępny napad wczorajszy na Wszechnicę — wyraża pogardę prowokatorom, którzy w Radzie

państwa pod osłoną nietykalności podjęli dzięki instynkty części młodzieży ruskiej do aktu gwałtu ku jej własnej szkodzie i ku jej własnej sromocie.

„Naród polski uznawał zawsze i uznaje prawo każdego narodu do samostanego, kulturalnego rozwoju, ale metodę walki o własny uniwersytet, jakiej używa systematycznie młodzież ruska i solidaryzujący się z nią odłam społeczeństwa ruskiego, musi Rada miasta z całą stanowczością potępić i wyrazić oburzenie, że społeczeństwo ruskie, dążąc do własnego, ruskiego uniwersytetu, wybiera jako drogę ku temu zamach na Uniwersytet polski, napady na młodzież polską i prowokację polskiego społeczeństwa.

„Reprezentacya stolicy kraju stwierdza, że Uniwersytet lwowski był, jest i pozostać musi Wszechnicą polską, wzywa władze krajowe i państwowe, aby spełniając swój obowiązek, zapewniły Uniwersytetowi i miastu spokój, aby postarały się w drodze ustawy o poręczeniu tego polskiego charakteru wszechnicy lwowskiej.

„Rada miasta poczuwa się do obowiązku ochrony najwyższej polskiej szkoły w stolicy kraju, zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa jej uczniom, a ku odwróceniu dalszych prób gwałtu i teroru spełni obowiązek Reprezentacyi polskiego stołecznego grodu.“

Nadto na wniosek r. Biechońskiego uchwaliła Rada wyrazić senatowi Uniwersytetu współczucie przy równoczesnym udzieleniu odpisu uchwałonej rezolucji.

Filia *Biura korespondencyjnego* przesłała nam dziś następujący komunikat:

W obec rozsiewanych pogłosek, jakoby na rogatkach nie puszczano do miasta chłopów, udających się na pogrzeb ś. p. Kocki i jakoby na dworcu chłopów zawracano, Dyrekcya policji oświadcza, że władze bynajmniej tego rodzaju zarządzeń nie wydawały.

— **Z «Powszechnej wystawy sztuki polskiej we Lwowie»**. Rojno i gwarno było wczoraj w salach pałacu w parku Kilińskiego; przez cały dzień gromadziła się publiczność w salach wystawowych, widziało się mnóstwo twarzy nieznanomych, przybyłych z prowincji, w przyjeździe przez Lwów; między innymi zwiędzili wczoraj wystawę **JE. P. Marszałek** krajowy St. hr. Badiński, szef sekcji w Ministerstwie rolnictwa Zaleski i liczni goście przybyli na otwarcie Izby handlowej.

Nowością na wystawie jest, urządzona w sali dywanowej, czytelnia, zaopatrzona we wszystkie dzienniki i pisma ilustrowane; tu też chętnie gromadzą się zwiędzający na swobodną pogadankę i czytanie. Wystawa Powszechna stała się rzeczywiście punktem zbornym i atrakcją wszystkich, którzy dążą do parku Kilińskiego, zainteresowanie też nią nie słabnie i istnieje będzie prawdopodobnie do końca, co dobrze świadczy o lwowskiej publiczności.

— **Wydział Tow. Dziennikarzy polskich** przypomina kolegom, którzy zamierzają udać się na uroczystość Grunwaldzką do Krakowa, że zgłoszenia powinny nadesłać najpóźniej jutro na ręce p. Konopińskiego w Krakowie z podaniem, jak długo pozostaną w Krakowie i jakiego mieszkania sobie życzą.

— **Z Akademii weterynaryj.** Pp. Józef Zagaja z Rudnika, w Galicji i Bogusław Ijewać w Nowsku, w Sławonii, otrzymali w tu-tejszej Akademii weterynaryi stopnie doktorów nauk weterynaryjnych.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Ludwik Kosches, kandydat advokatury i Zygmunt Lilienthal, obaj rodem z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktora praw.

— **Hojny dar.** Z Łańcuta donoszą: **JE. Roman** hr. Potocki, pragnąc zaznaczyć dziełom dobroczynnym 25-letnią rocznicę swego ślubu, która przypada w dniu 6 lipca, złożył wydziałowi powiatowemu w Łańcutcie gotówką 150.000 koron na budowę szpitala. Na ten cel ofiarował jednocześnie jeden morg gruntu przy ulicy Rzepowskiej. Szpital ma być urządzony według najnowszych wymagań sztuki lekarskiej, a wzniesiony będzie pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

— **Konkurs.** Akademia Umiejętności w Krakowie przedłuża niniejszem konkurs imienia Czerwińskiego na napisanie „Historji Sztuki w Polsce“. Warunki konkursu są następujące: 1. Historia Sztuki w Polsce ma uwzględnić wszystkie Ziemie dawnej Polski łącznie z Litwą i Rusią. 2. Powinna objąć czas od przyjęcia chrześcijaństwa przez Polskę aż po koniec stylu *empire*. Ma być syntezą dotychczasowych badań na tem polu; samodzielnych rezultatów się nie wymaga, są jednak pożądane. 4. Układ i rozmiary dzieła pozostawia się autorowi. 5. Fotografii ani rysunków autor nie jest obowiązany dołączyć do rękopisu. 6. Do konkursu dopuszczone mogą być prace zbiorowe, ewentualnie przez kilku autorów wykonane, jednakże jednolitej redakcyi. 7. Termin konkursu upływa z d. 31 grudnia 1911 r. Nagroda wynosi 1.000 rubli.

Prace konkursowe należy nadsyłać do Akademii Umiejętności w Krakowie bezimiennie, pod godłem, obranem przez autora, z dołączeniem koperty opieczętowanej, zawierającej wewnątrz nazwisko autora i jego adres, a opatrzonej tem samym godłem.

Według § 18 regulaminu Akademii wypłata wszelkich nagród konkursowych następuje dopiero po ogłoszeniu drukiem pracy uwieńczonej nagrodą.

— **Ankieta w sprawie liceów żeńskich.** W dniu dzisiejszym, o godz. 10 rano, rozpoczęła obrady pod przewodnictwem P. Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Ignacego Dembowskiego ankieta w sprawie ewentualnej reformy liceów żeńskich. W ankiecie biorą udział obok krajowych inspektorów szkół średnich: panie Wiktorya Niedziałkowska i Olga Filippi ze Lwowa, S. S. Cecylia i Elżbieta Lubiejskie z Kołomyi i Helena Gorska z Krakowa oraz pp.: Franciszek Próchnicki, Józef Nogaj, Mieczysław Jamrógiwicz, Józef Limbach Józef Gonenberg i Emil Petzold.

Przedmiotem obrad jest kwestyonaryusz, przedłożony wszystkim krajowym Radom szkolnym przez Ministerstwo wyznań i oświaty mianowicie, czy i o ile wymaga rewizji obowiązującej obecnie prowizoryczny statut i plan naukowy liceów żeńskich, oraz, czy nie zalecałoby się żądać od żeńskich sił nauczycielskich, zajętych nauczaniem w liceach i posiadających wymaganą dla tych szkół kwalifikację nauczycielską, kwalifikacyi wyższej, takiej, jaką mają nauczyciele szkół średnich męskich.

— **Fundacya im. Adama Mickiewicza.** Zarząd Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, cześć pamięć sprowadzenia zwłok naszego Wieszcza do Ojczyzny, przyznał na posiedzeniu z dnia 28 czerwca b. r. 17 stypendyów jednorazowych po 100 koron najbardziej potrzebującym wdowom i sierotom po nauczycielach szkół wyższych b. członkach Towarzystwa. Po wypłaceniu tych stypendyów stan fundacyi wynosi 37.011 koron 32 hal.

— **Komisya lekcyjna** Towarzystwa Bratniej Pomocy Słuchaczy Wszechnicy lwowskiej poleca zdolnych sumiennych i energicznych kolegów na czas wakacyjny, we Lwowie, na prowincyi i w Królestwie, na warunkach nader umiarkowanych. Zgłoszenia listowne lub ustne w lokalu Tow. (Dom akademicki ul. Senatorska 1) od g. 1—2.

— **Przed gmachem Zboru izraelskiego** urządziła w sobotę około godziny 10 wieczorem grupa akademików i studentów syonistycznych demonstrację, wybijając wśród przeraźliwego krzyku i pisku kilka szyb w biurach Zboru. Wezwana na miejsce demonstracyi policya aresztowała sześciu demonstrantów, których po spisaniu protokołów wypuszczono na wolność.

— **Nowa parafia rzym. kat.** Ministerstwo wyznań i oświaty reskryptem z dnia 10 czerwca 1910 l. 21.150 zezwoliło na utworzenie w Tryńczy nowej rzym. kat. parafii i przyłączenia do niej miejscowości Głogowice i Ubiejszyn.

— **Wypadek na budowie.** W rzeczywistości przy ul. Kółkątaja l. 3 spadł w sobotę po południu z rusztowania na ziemię, zajęty przy restauracyi tego domu murarz Józef Schmidt i odniósł prócz złamania jednego zebra jeszcze inne liczne obrażenia.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

— **Kongres polskich filatelistów** wraz z walnem zgromadzeniem Towarzystwa zbieraczy znaczków pocztowych i kart widokowych w Krakowie, odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 b. m. w Krakowie.

— **Pogrzeb ś. p. Kazimierza Kaszewskiego** odbył się wczoraj po południu w Warszawie z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski.

△ **Ucieczka krowy.** Józefie Rudnickiej zbiegła w sobotę z targu w rzeźni miejskiej czerwona krowa w białe płatki, wartości 170 koron.

△ **Umysłowo chorego** Józefa Hoffmana z Bolechowa, który przed kilku dniami zbiegł swej matce we Lwowie, gdy go prowadziła do lekarza, przytrzymaono w sobotę po południu w ul. Andrzeja hr. Potockiego. Hoffmana oddano na razie do aresztów policyjnych.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożki parokonnej nr. 86 jadąc w sobotę szybko ul. Kaspra Boczkowskiego, najechał na przechodzącą ulicą 7-letnią Wandzię Krzewiecką. Dziecko dostawszy się pod konie, odniosło znaczne obrażenia na głowie.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Piotra Szustra przy ul. Sykstuskiej l. 43 a) dostał się złodziej i skradł 92 kor. gotówką, srebrną papierośnicę, złotą szpilkę do krawatki z dyamencikiem, sztukę płótna i złotą obrączkę.

Z wystawy sklepowej S. Sperlinga przy ul. Karola Ludwika l. 11 a) skradł w sobotę jakiś złodziej 14 par bucików, wartości 105 koron.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Roman Horodyski, urzędnik krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń w 51 r. życia;

w Staromiejszczyźnie, ks. Jakób Szydłowski proboszcz i honorowy kanonik gr. kat.;

w Łanckoronie, Aleksandra Kowalczevska, uczenica III r. seminarjum nauczycielskiego żeńskiego, w 19 r. życia;

w Zagrzebiu, Iwan Trnski, poeta horwacki, w 91 r. życia;



w Londynie, Fryderyk Jakób Furnivall, literat i historyk;

w Rosi, w gub. grodzieńskiej, Stefan Potocki, fundator ordynacji roskiej w 85 roku życia;

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum IV w Krakowie odbył się pod przewodnictwem inspektora krajowego rady Dworu E. Dworskiego w d. 9—13 b. m. — Do egzaminu zgłosiło się uczniów publicznych 25, eksternistów 3. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Banach Stefan, Brenholz Salomon, Chmurski Adam, Czaplinski Emil, Doms Robert, Hraby Jakób (z odzn.), Kłoczek Stanisław, Korngold Adolf, Koczub Jan, Krzyżanowski Juliusz (z odzn.), Lachman Stanisław (z odzn.), Loewenfeld Henryk, Lutyński Henryk, Mroczek Andrzej, Obruński Adam (z odzn.), Podworski Stefan, Rosbach Maurycy, Rothwein Zygmunt, Rożek Adolf (z odzn.), Rumiński Zygmunt (z odzn.), Seweryn Józef (z odzn.), Staszek Stanisław, Stępkowski Bronisław (z odzn.), Urban Jan (z odzn.), Wanicki Władysław i Matzner Emanuel (ekster.). — Reprobowano na pół roku dwu eksternistów.

— **Ustny egzamin dojrzałości** w gimnazjum w Podgórzu odbył się w dniach 14 do 22 czerwca pod przewodnictwem rady Rządu i dyrektora gimnazjum św. Anny w Krakowie dr. Leona Kulczyńskiego.

Do egzaminu zgłosiło się 50 uczniów publicznych, z tych uznano 9 za dojrzałych z odznaczeniem, 30 za dojrzałych jednogłośnie, 9 za dojrzałych większością głosów.

Reprobowano na pół roku 2. Egzamin złożyli: Baumgarten Julian (z odzn.), Bierczyński Tadeusz, (z odzn.), Brettschneider Marian, Brzostyński Czesław, Chau August, Cieślak Stanisław, Czekał Ludwik, Dobrzański Józef, Dziewnowski Tadeusz, Feiner Leon, Ferber Wiktor, Garbusiński Tadeusz (z odzn.), Góra Edward, Góra Józef, Grylowski Michał, Gumułka Antoni (z odzn.), Guzik Marek, Honig Emanuel, Hubicki Agenor, Illg Jan, Kasperczyk Michał, Katz Arnold (z odzn.), Kłopot Jan, Kopera Franciszek (z odzn.), Kops Wincenty, Lamber Feliks, Małysa Władysław, Manne Lieber, Musiał Tadeusz, Olszowski Józef (z odzn.), Pachowski Józef, Pallan Zygmunt (z odzn.), Paluch Zygmunt, Pękasa Stanisław, Piaseczny Stefan, Polak Jan, Seiden Henryk, Sołtys Franciszek, Szatan Jan, Tesarz Stefan, Thorn Abraham, Wach Tadeusz, Wagner Mieczysław, Wagner Zdzisław, Weyda Jerzy, Zawistowski Bolesław (z odzn.), Zieleniak Jakób, Żmuda Marian.

— **Kongregacja kupiecka w Krakowie** obchodzić będzie dnia 14 b. m. pięćsetlecie swego istnienia.

— **Koncert w Truskawcu.** W niedzielę, 10 b. m. urządził lwowski Towarzystwo śpiewackie „Hejnał” w sali Zakładu zdrojowego pierwszy inauguracyjny koncert w tym sezonie ze współudziałem wybitnych sił artystycznych.

— **Znalezienie zwłok turystów.** Jedną z korespondencji wiedeńskich donosi, że na Schneebergu znaleziono w t. zw. Stadlwandgraben zwłoki owych trzech turystów, o których od kilku dni nie było wcale wiadomości.

— **Wypadki na wyścigach automobilowych.** Po wczorajszych wyścigach w Alag — jak donoszą z Budapesztu — najeżdżał w Neupest na wóz ciężarowy samochód, którym jechało pięć osób, między nimi dzikiej Geza Janek, właściciel pierwszej węgierskiej garaży samochodów, Adolf Hirsch, dzikiej Firian, szofer Janka. Wszyscy wypadli z samochodu. Firian i szofer Janka doznali lekkich obrażeń, Hirsch doznał pęknięcia czaszki i skonał, Janek odniósł złamanie żebra i lewego ramienia. Piąty towarzysz wyszedł bez szwanku. Przyczyną wypadku była ta okoliczność, że przed tym samochodem jechał z szaloną szybkością inny samochód, wzniesając tumany kurzu, które zasłoniły wóz ciężarowy.

Z Czernichowa donoszą: Automobil adjutanta przybocznego Swieczyna, biorący udział w wyścigu a jadący na czele wszystkich samochodów, spadł z nasypu. Swieczyn jest lekko ranny, szofer jego zaś ciężko.

— **Zderzenie.** W niedzielę rano zderzył się na stacji Frankenmark niedzielny pociąg wycieczkowy, wiozący członków „niemieckiego chrześcijańskiego stowarzyszenia śpiewaków”, z lokomotywą. Cztery funkcyjnarysty kolejni odnieśli ciężkie obrażenia, trzech uczestników wycieczki lekko. Ruch niedoznał przerwy.

## Kronika zagraniczna.

\* **Kongres słowiański w Sofii.** Z uczestników kongresu przybyła wczoraj do Sofii tylko jedna grupa dziennikarzy, publicystów i lekarzy różnych narodowości słowiańskich. Reszta uczestników spóźniła się do połączenia kolejowego Zemuń-Belgrad. W Caribrodzie (na granicy) witali gości dziennikarze i lekarze. W Sofii zgotowano przybyłym owaacyjne powitanie. Na przemowę bułgarską odpowiadali przedstawiciele prawie wszystkich

słowiańskich narodów, dziękując za serdeczne przyjęcie w Bułgarii. Podczas śniadania wzniesiono wiele toastów. Miasto przystrojono chorągiewami o barwach różnych narodów słowiańskich. Jakkolwiek kongres dziś się rozpoczyna, panował już wczoraj w mieście ożywiony ruch. Meeting przedpołudniowy socjalistów, którzy bojkotują kongres, minął bez szczególniejszego wypadku.

\* **Śmierć lotnika.** Z Betheny donoszą: Podczas zawodów lotniczych spadł żeglarz powietrzny Wachter z wysokości 200 metrów i zabił się na miejscu.

\* **Trzęsienie ziemi.** Wyspę Cabrera, jak donoszą z Majorki, nawiedziło wczoraj trzęsienie ziemi, które trwało krótki czas. Trzęsieniu towarzyszył podziemny huk.

\* **Ofiary upałów.** W sobotę zmarły w Nowym Jorku na udar słoneczny cztery osoby, w Filadelfii sześć osób, w Pittsburgu i w Chicago po cztery, w Detroit 1.

\* **Odkrycie jaskini gry** w Berlinie. W Berlinie odkryła w tych dniach tamtejsza policja jaskinię gry, w której przebywały same kobiety. Jedna z nich, przegrawszy 40.000 marek, zawiadomiła o istnieniu jaskini policyę.

\* **Krwawa bójka w kościele.** W miejscowości Centi — jak donoszą z Murcii (Hiszpania) — podczas nabożeństwa, gdy ksiądz wygłaszał kazanie zwrócone przeciw Canalejasowi, wywiązało się starcie między stronnictwem katolickim a antyklerykalnym. Jedną osobę zabiło. Szczegółów na razie brak.

\* **Morderstwo w klasztorze.** W klasztorze na górze Athos znowu zabiło mnicha. Nazywał on się Serafin. Morderców dotychczas nie wysledzono.

\* **Odnaleziony okręt.** Z Bombaju donoszą do *Biura Reutersa* pod datą 2 b. m., że o godz. 5 m. 30 przybył tam okręt „Trieste”. Był on prowadzony przez 7 dni przez parowiec „Lowster Range”. Gdy okręt „Lloydu” „China” próbował zabrać „Trieste”, zerwały się liny, co utrudniło akcję.

\* **Zamordowanie austriackiego podróżnika.** Do *New York Herald* donoszą z Buenos Ayres, że austriacki podróżnik naukowy Wojciech Fric został w Boliwii zamordowany przez rozbójników.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Dr. L. Kubala.** „Szkice historyczne”. Serya trzecia. („Wojna moskiewska”). Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolfa. 1910.

(z. s.) Powszechnie znany i ceniony autor „Szkiców historycznych”, (z których ła wysnuł Henryk Sienkiewicz swoją cudną trylogię powieściową), w ich seryi trzeciej, ogłoszonej drukiem przed paru dniami, opowiada nietylko dwuletnie dzieje nieszcześliwej wojny z 1654 i 1655 roku, lecz równocześnie odzwierciedla wiernie sprawy i wypadki, objęte latami powyższymi, charakteryzując z flamandzką dokładnością mężów stanu i wojowników, którzy je wywołał lub wpływali na ich rozwój. Do najprzebieżliwej i najszczegółowiej namalowanych wizerunków należą tu bezsprzecznie portrety: Bohdana Chmielnickiego, Janusza księcia Radziwiłła i cara Aleksandra Michajłowicza. Lecz wszystkie inne, nawet drugo i trzeciorzędne postaci owej smutnej epoki, występują z pod pióra historyka plastycznie, jak żywe. Książka, oparta na sumiennem badaniu i zbadaniu przeżyciem nieznanym i nieużytkowanym dotąd źródłem, jasnie i przepysznym kompozycyjnym ujęciem przedmiotu, barwnością świetnego stylu i darem wywoływania nieustannego zafascynowania, mimo grozy i bólu, jaki treść dzieła wzbudza w sercu polskiem, czytelnik w kartach „Wojny moskiewskiej” tonie myślą całą, podbity wiedzą i kunsztem pisarskim znakomitego autora.

**Prendice Mülford.** „Przeciw Śmierci”. Przełożył z angielskiego Stanisław Michalski. Warszawa. Nakład M. Arcta. 1910.

Dziwną i piękną książką nazwało kilku sprawozdawców tomik szkiców amerykańskiego autora, które w szeregu licznych wydawnictw tegorocznych, odrzucając uwagę inteligentnych czytelników i choć może nie będą stanowiły epoki w życiu i kształtowaniu się ludzkości, jak dowodzi p. Rittner w *Kuryerze Warszawskim*, niemniej jednak z pewnością nie przejdą bez wrażenia.

Mówi to już bardzo a bardzo wiele na korzyść książki, jeżeli się zważy, ile podobnych *Essaysów* traktujących o różnych wartościach i sztuce życia, o szczęściu i sposobie zdobycia tego nieuchwytnego kwiatu paproci zjawiało się w obecnej dobie, zwłaszcza w angielskim i francuskim języku, że wspomniamy tylko o doskonałej, na podstawach psychologii i fizjologii opartej książce Pawła Souriana „Les Conditions du Bonheur”, która obecnie we Francji tyle sprzecywnych wywołała opinii. Ludzkość zmęczona ciężką walką o byt i szarością dnia codziennego, pragnęłaby stworzyć sobie jakąś filozofię życiową, która wskazywałaby drogę do światła, do szczęścia, dawała pierśmiom pełny oddech, a ustom dziecięcy, pogodny uśmiech.

Niestety, najkunsztowniejszą i najrozumnniejszą nawet skonstruowaną prawdą, nie rozwiązują ostatecznie tego trudnego, czysto-osobistego problemu; niemniej jednak, na kartach broszury amerykańskiego autora Mülforda, tyle jest rozsianej życiowej pogody, tyle promiennej wiary, że ludzkość pomimo wszystko kroczy naprzód, coraz wyżej niosąc przed sobą swój upragniony, wysniony cel — „powszechne szczęście” — że część przynajmniej tej wiary i czytelnika przeniknąć musi. „Przeciw śmierci” zwrócona jest książką dzielnego Amerykanina, przeciw śmierci duchowej i cielesnej, to jest wogóle przeciw smutkowi, zniechęceniu, starości, chorobom, ubóstwu, których, zdaniem Mülforda, uniknąćby można, a przynajmniej jak najdalej odsunąć je od siebie, gdybyśmy im przeciwstawili odwagę i radość życia, dumną hardość w znoszeniu przeciwności, a nadewszystko ślepa, niezachwiana wiara, że wszystko, czego silnie i konsekwentnie pragniemy, — ziszczyć się musi. Trzeba jednak nadmienić, że autor jest gorącym i zupełnie przekonany zwolennikiem teorii odradzania się w różnych postaciach, a tem samem w śmierci jednostki nie widzi zakończenia jej duchowego bytu. Przeciwnie przy usilnej pracy nad sobą, przy gorącej chęci wzniesienia się ponad małości i żądze codziennego życia, można najprzód usunąć mnóstwo utrapień i przeciwności, przedłużyć i upiększyć sobie życie, a wreszcie zacząć je na nowo w jakiejś zmienionej tylko formie i postaci.

Rozdział traktujący o małżeństwie jest jednym z najpiękniejszych i najciekawszych. Autor bierze je nie z fizjologicznej, lecz tylko z duchowej strony.

Dawno nie zdarzyło mi się czytać słów tak pięknie określających zlanie się dwu dusz męskiej i kobiecej, dopełniających i podnoszących się wzajem, jeżeli czytawista, te dusze godnie się siebie dobrane i zlewają się w jeden harmonijny akord szczęścia i siły.

Taka para — „predestynowanych” — sobie, jak mówi autor, ludzi, potrafi dokonać wielkich rzeczy, przycem kobiecie przynajmniej Mülford więcej intuicyi. — „Ona jasniej widzi” — mężczyzna jest zawsze zdolniejszy do urzeczywistnienia tego, co mu wskazuje „kobieca dusza”.

Wogóle — łatwo poznać, że książka Mülforda zrodziła się w Ameryce, tem kobiecem Eldorado, tyle tam kurtuazji i niemal kultu dla niewieściej przedstawicielki ludzkiego rodu. I nie jest to galanteria francuska, odurzająca pochlebstwem, a bryzgająca jednocześnie pogardą, ale wielka, czysta cześć dla pierwiastku kobiecego, któremu bezsprzecznie należy się po czestne miejsce w pochodzie ludzkości, a który znajduje tak piękny wyraz w kulcie dla Matki Bożej, o czem i autor wspomina, choć jego wierzenia religijne wydają się dość luźne i dowolne.

Wychowany i urodzony w kraju „business-u” — szalonej pracy i wyteżonej energii, Mülford poprzez wszystkie karty swej niezwykłej zajmującej książki, nawiąduje do spokoju, do opanowania nerwów przed gorączkowym popiechem, tą cechą znamieną dzisiejszego dnia i dzisiejszych ludzi, przed gorączką złości i zysku, pragnąc skierować ludzkę myśl i dążność do celów wyższych, bardziej idealnych.

Równocześnie jednak zaleca zupełnie stanowczo i wielokrotnie: „ubierajcie się pięknie, mieszkać w wytwornych domach i hotelach, podróżujcie wiele i wygodnie, wogóle wszelką tanią, oszczędność, tandetę — wyrzućcie ze swego życia”.

To połączenie zupełnie amerykańskiej trzeźwości i praktyczności z krańcową ideologią, ma swój odrębny wdzięk, a jakkolwiek paradoksalne bywają niejednokrotnie twierdzenia autora, czyta się je od pierwszej do ostatniej kartki z napięciem, wyteżoną uwagą.

Po za tem jednak i po za wdziękiem stylu zupełnie osobistym i jedynym w swoim rodzaju, książka niniejsza robi wrażenie niezapomniane obłączyli siłą przekonania, z jaką autor wypowiada swe twierdzenia. Mniejsza z tem, paradoksy czy prawdy — słowa te pięknie, dziwnie książki, pobudzają niezmiernie silne myślenia: wprost zostaje się pod ich wrażeniem i zaczyna patrzeć na różne przejawy życiowe z zupełnie innego stanowiska. A to już chyba nietylko cel, ale i największy triumf autora, gdy dzieło jego czytelnik przeżywać zaczyna, a jego myśli stają się nam drogowskazami, oświetlającymi rzecz każdą z innej, niż dotychczas strony.

W dodatku, to nowe światło padające na rzeczy stare, nadaje im jakąś zupełnie nową fizyonomię — jasną, zwięzłą i radosną — więc dla tego, czytamy tę dziwną i piękną książkę.

Dr. K. J. N.

**Z teatru donoszą:** Teatr poznański (operetka) pod dyr. Andrzeja Lelewicza — zjeżdża do nas na 5 przedstawień, które rozpoczną się w piątek, 8 lipca, w teatrze miejskim.

Repertuar zapowiada najulubieńsze operetki, mianowicie: w piątek, 8 b. m. „Słodka dziewczyna”, w sobotę, 9 „Druciarz”, w niedzielę, 10 „Zemsta nietoperza”, w poniedziałek 11 „Rozwódka” i ostatnie przedstawienie we wtorek, 12 „Piękna Helena”.

We wszystkich powyższych operetkach bierze udział w wybitnych swych rolach ulubieniec lwowskiej publiczności, Andrzej Lelewicz.

Towarzystwo poznańskie, składające się z 60 utalentowanych osób, solistów i chórow — posiada własną, doskonale zgraną orkiestrę, którą prowadzi bardzo zdolny kapelmistrz, wychowanek lwowskiego konserwatorium p. Lehrer.

Bilety na powyższe przedstawienia nabywać można w kasie teatru miejskiego już od jutra, t. j. wtorku, 5 b. m. w zwykłych godzinach.

Przedstawienia rozpoczną się w piątek 8 lipca w teatrze miejskim.

## Uroczyste otwarcie nowego gmachu Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 lipca.

Wczoraj o godzinie 12 w południe odbyło się w naszym mieście uroczyste otwarcie nowowzniesionego, wspaniałego gmachu Izby handlowej i przemysłowej.

W uroczystości tej wzięli udział: Ieh Ekscelencyje: P. Minister handlu dr. Weiskirchner, P. Minister Galicji dr. Duleba, ks. Arcybiskup Teodorowicz, P. Namiestnik dr. Bobrzyński, P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badien, Prezydent sądu krajowego wyższego dr. Tchorznicki, b. Minister Galicji Abrahamowicz, Andrzej ks. Lubomirski; zastępca komendanta korpusu generał-major Karol Dworak; dalej imieniem Ministerstwa rolnictwa: szef sekcji Wacław Zaleski; imieniem Ministerstwa handlu: szef sekcji Riedl, radea ministerjalny dr. Pranter, sekretarz ministerjalny dr. Löwenfeld-Russ i wicesekretarz ministerjalny Krupski; imieniem Ministerstwa skarbu: szef sekcji Gałęcki; imieniem Ministerstwa robót publicznych: szef sekcji Müller, radea sekcijny dr. Waygart; imieniem Ministerstwa kolei żelaznych: szef sekcji Kosiński, radea ministerjalny hr. Romer i radea budownictwa Feliks Szlahtowski; imieniem Ministerstwa dla Galicji: radea ministerjalny Morawski i wicesekretarz ministerjalny Neuman.

Nadto przybyli: P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignaey Dembowski, b. szef sekcji w Ministerstwie spraw wewnętrznych Piwocki, prokurator skarbu dr. Engel, b. Wiceprezydent sądu krajowego wyższego dr. Dylewski, prezydent poczt i telegrafów Wopatarni. Członkowie Wydziału krajowego: dr. Pilat, zastępca Marszałka krajowego w Wydziale krajowym dr. Jahl, dr. Bernadzikowski i Kiweluk, imieniem Uniwersytetu lwowskiego radea Dworu prof. dr. Abraham z sekretarzem dr. Jordanem, imieniem Politechniki lwowskiej Rektor radea Dworu prof. dr. Thullie z prof. Szyroczyskim, imieniem Akademii weterynaryi Rektor radea Dworu prof. dr. Szpilmann, dyr. Banku krajowego radea Rządu dr. Żgórski, dyrektor Towarzystwa kredytowego ziemskiego p. Vivien, dyrektor Kasy oszczędności dr. Stroynowski z syndykem dr. Pawłem Dąbrowskim, bardzo liczne grono posłów do Rady państwa i na Sejm krajowy, Rada miasta Lwowa *in corpore* z wiceprezydentami Eplerem i dr. Aschkenazem, prezydent miasta Krakowa dr. Leo, liczne grono wyższych urzędników Namiestnictwa, reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, reprezentanci świata literackiego i artystycznego, deputacya krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, złożona z prezydenta Datnera, wiceprezydenta Federowicza i sekretarza dr. Benisa, deputacya brodzkiej Izby handlowej i przemysłowej, złożona z prezydenta Blocha, wiceprezydenta Schnella i sekretarza dr. Rittla, reprezentanci kilkunastu austriackich Izb handlowych i przemysłowych, oraz bardzo liczne grono członków lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z przydyum na czele i i.

Gdy uczestnicy uroczystości zajęli miejsca w wielkiej sali obrad, wstąpił na trybunę przydywalny, prezydent Izby handlowej i przemysłowej p. Samuel Horowitz i przemówił w te słowa:

### Przemówienie prezydenta Izby handlowej i przemysłowej.

Wielce Szanowne zebranie!

Szczególny mi dziś przypada w udziale zaszczyt powitania w imieniu lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej tak dostojnych gości w chwili, kiedy po raz pierwszy otwierają się dla nas wrota tego nowego gmachu urzędowego. W tej uroczystej chwili witam przedewszystkiem JE. P. Ministra handlu i JE. P. Ministra dla Galicji, tudzież wszystkich panów delegatów innych Ministerstw.

(*Po niemiecku*): Powitanie to w szczególności odnosi się do JE. P. Ministra handlu, jako najwyższego Szefa naszej władzy nadzorczej, w którego zakres urzędowania wchodzi opieka nad handlem i przemysłem, które to zadanie wysoki Rząd spełniać umie w sposób nowoczesny i światły. Mimo lic-



nych zajęć w ważnych sprawach rządowych, P. Minister jednak przedsięwziął podróż do nas, aby powiększyć znaczenie naszej uroczystości. Ten dowód życzliwości uniemy wysoko cenić i prosimy W. Ekse., aby wraz z gorącym podziękowaniem przyjął też prośbę, by otaczał handel i przemysł także nadal tą opieką, jaka odpowiada przychylności, okazanej łaskawie naszej Izbie.

(Po polsku): Witam dalej Ich Ekse. P. Namiestnika, P. Marszałka krajowego, Jego Ekse. Najprzewielebniejszego Księcia Kościółka, tudzież wszystkich obecnych reprezentantów Władz centralnych i krajowych, państwowych i autonomicznych i wszystkim składam niniejszym uprzejmie podziękowanie za łaskawie zaszczytowanie nas swoją obecnością. Tak liczne jawienie się dostojnych dygnitarzy publicznych poczytujemy sobie za cenny dowód, że dotychczasowa działalność naszej Izby doznała u Władz życzliwego uznania i daje nam rękojmię, że nasza praca także w przyszłości liczyć może na życzliwe poparcie.

Do również szczerzej poczuwamy się wdzięczności wobec szanownych przedstawicieli Izby siostrzanych za ich udział w naszej dzisiejszej uroczystości. Austriackie Izby handlowe i przemysłowe łączyły się zawsze w sprawach ekonomicznych. Niech mi wolno będzie dać wyraz życzeniu, aby ta łączność stała się ile możności jeszcze trwalsza i serdeczniejsza w interesie spraw, których bronie jesteśmy powołani. Im więcej objawiają się czasem prądy, nieodpowiadające nowoczesnym wymaganiom swobodnego rozwoju handlu i przemysłu, tem więcej cięży na nas obowiązek solidarnego zaznaczenia naszego stanowiska i bronienia poruczonych naszej pieczy interesów.

Wielce Szanowne Zebranie! Lwowska Izba handlowa i przemysłowa obchodzi obecnie podwójną uroczystość. W tym roku bowiem przypada jubileusz 60-letni jej istnienia. W roku 1850 odbyło się pierwsze jej ukonstytuowanie się. Byłoby, sądząc, zbyt cennym wskazywać na rażącą między wówczas a obecnie różnicę, zbyt cennym, podnosić jak smutny obraz ekonomicznego upadku przedstawiała w owym czasie Galicya. Dzieje gospodarcze naszego kraju są znane. Byliśmy krajem ubogim, krajem bez organizacji kredytu, bez żadnej instytucji finansowej, bez szkół zawodowych, bez stowarzyszeń handlowych i przemysłowych, a co najsmutniejsza bez dróg i środków komunikacyjnych dla wywożenia płodów naszej ziemi na targ światowy. W takich warunkach powstała lwowska Izba handlowa i przemysłowa, jej zadanie było o tyle znaczne, o ile trudne, szło bowiem o to, aby ku ekonomicznemu podźwignięciu kraju tworzyć dopiero, przynajmniej w najprymitywniejszych granicach te środki, w które opływały już podostatkiem inne kraje Monarchii o rozwiniętym przemyśle i kwitującym już handlu. Nasza Izba może z zadowoleniem wskazać na fakt, że z całą sumiennością przyczyniła się do spełnienia tego ogromu swego zadania. Wspólnie z innymi czynnikami politycznymi i korporacyjnymi kraju potrafiła ona w najszerszych kołach rozbudzić uczucie potrzeby racjonalnej działalności na polu gospodarczym i w ten sposób odniosła jej pracę pomyślny skutek, nie tylko w obrębie Izby, ale też całego kraju. Galicya nie przedstawia jeszcze wprawdzie środowiska tętniącej żywej pracy przemysłowej, ale jesteśmy już na drodze rozwoju i współpracownictwa z innymi krajami naszej Monarchii. Na razie możemy tylko wskazać na istniejący już u nas w pełni przemysł spirytusowy, drzewny i tak znaczny przemysł naftowy, dla których to gałęzi Galicya stanowi właściwą kolebkę, wskutek bogatych skarbów naszej ziemi. Z innych gałęzi przemysłu wspomnieć wypada o fabrykacji cukru i cementu, które także już są u nas poważnie reprezentowane i o budzącym się dopiero przemyśle żelaza, węgla i t. d. Wobec grzechów całych wieków minionych nie mogły siły produktywne naszego kraju dojść tak raźnie do rozwoju i rozkwitu. Otóż obecnie staramy się podziżyć za innymi, staramy się podnosić przedsiębiorstwa fabryczne. Opierając się na własnych siłach, chcemy sami pokrywać nasze niezbędne potrzeby, aby nie być w każdym szczególe krajem tylko importującym. W tym kierunku i w tych wspólnych nam wszystkim dążnościach i usiłowaniach, które są tylko wyrazem ogólnego światowego współpracownictwa, łączymy się wszyscy bez wyjątku, tak Izby handlowe i przemysłowe galicyjskie, jakoteż i inne powołane czynniki gospodarcze, stowarzyszenia kupieckie i korporacje przemysłowe.

Oby te nasze usiłowania były pobłogosławione i najpomyślniejszym uwieńczone skutkiem. Zmiana, która dzisiaj się dokonywa w zewnętrznych stosunkach naszej Izby, oby była pomyślną wróżbą dla powodzenia tej naszej pracy.

Ten wspaniały budynek, który mieści w sobie obszerny Instytut technologiczny i różne ubikacje dla giełdy i innych celów gospodarczych zawdzięcza swoje założenie i wykonanie własnym naszym siłom i uwi-

daecznia już na zewnątrz znaczenie rodzimego handlu i przemysłu. Wszystko, co Panowie tutaj widzicie, jest dziełem swojskiej sztuki i przemysłu krajowego, nasi rękodzielnicy złożyli tu świetny dowód uzdolnienia. Korzystam ze sposobności, aby wyrazić w imieniu naszej Izby z tego miejsca wszystkim, którzy w pracy około budowy tego gmachu brali udział, architektom, budowniczym, artystom, rękodzielnikom i wielkiej rzeszy robotników najserdeczniejsze podziękowanie za wykonanie tego ozdobnego dzieła. (Huczne oklaski i brawa).

Niechaj tedy ten wspaniały gmach będzie podwaliną rozwoju, dowodem i zwiastem skutecznych usiłowań na drodze przemysłowego rozkwitu!

Szczęście Boże naszej pracy!  
Ogłaszam budynek ten za otwarty. (Okłaski).

Wielce Szanowne zebranie! Równocześnie z gmachem izbowym otwieramy dzisiaj oficjalnie też Instytut technologiczny, który nasza Izba z okazji Jubileuszu panowania Najjaśniejszego Pana w swoim czasie ufundowała. Izba nasza powstała za Rządów Najmiłościwiej nam panującego Monarchy. Cały rozwój komercyjny i przemysłowy Państwa zawdzięczamy Jego troskliwosti, Jemu zawdzięczają ludy austriackie możność swobodnego rozwoju swych twórczych sił. Z głębi serca i pełni wdzięczności pozwalamy sobie złożyć u stóp Najdostojniejszego Tronu najgorętsze życzenia, aby danem było Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości w jak najdłuższe lata rządzić losami swych ludów ku ich dobru i szczęściu. Proszę powtórzyć ze mną okrzyk: Najmiłościwiej nam panujący Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje!

Zgromadzeni powtórzyli ten okrzyk trzykrotnie z zapamiętaniem.

Z kolei zabrał głos JE. P. Minister handlu dr. Weiskirchner i przemówił w języku niemieckim. Przemówienie to podajemy w dosłownym tłumaczeniu.

#### Przemówienie JE. P. Ministra handlu dr. Weiskirchnera.

Wielmożny panie prezydencie! Wielce szanowne zgromadzenie!

Przedewszystkiem pozwalam sobie podziękować świetnej Izbie handlowej i przemysłowej za uprzejme zaproszenie na tę piękną, podniosłą uroczystość. Łącząc z tem podziękowaniem równocześnie szczerzy żal, że pilne zajęcia w Wiedniu nie pozwalają mi zabawić dłużej w tem mieście, jak przez kilka tylko godzin. Mam nadzieję, że innym razem nadarzy mi się pożądana sposobność obejrzenia waszego pięknego miasta i rozwoju gospodarczego okręgu waszej Izby.

Dziękuję wysoce szanownemu prezydentowi za uprzejme powitanie, jakie do mnie wystosował.

Przy tej sposobności niech mi wolno będzie krótkimi tylko słowy wspomnieć o blisko 60-letnich dziejach Izby lwowskiej. Inaczej, niż Izby zachodnie, musiała Izba lwowska rozpoczynać swą działalność i wśród trudnych warunków musiała ją prowadzić dalej. Ale kto rzuci okiem na tę 60-letnią historję, przynajmniej musi, że Izba lwowska może słuszenie być dumna z tej swojej działalności. Przypominam pracę Izby na polu komunikacji, na polu organizacji kredytu, na polu popierania rzemiosł i przemysłu i z najszczerszym podziękowaniem mogę w imieniu mego kolegi P. Ministra robót publicznych wspomnieć o ofiarności, z jaką Izba założyła Instytut popierania rzemiosł i Muzeum technologiczne.

Od przeszło ćwierci wieku sam stoję w pośrodku ruchu przemysłowego, a wiadomo mi z czasów dawniejszych, że przemysłowcy lwowscy i krakowscy, ramię przy ramieniu z innymi przemysłowcami, walczyli o ostateczne osiągnięcie owych praw, których potrzebuje stan przemysłowy do utrwalenia swej egzystencji.

Panowie! Nie łudźmy się co do tego, że i najlepsze ustawy i najlepsze ich wykonywanie nie wystarczą. Ustawy i rozporządzenia są może wałem ochronnym, ale o wiele więcej zawisło od ujawniania się inicjatyw samego stanu przemysłowego i od harmonijnego współdziałania wszystkich korporacji zawodowych, ażeby zachowana została ta podwalina całego ustroju społecznego i ażeby rodziny uwolnione były od troski o byt codzienny.

Pod tym względem niech mi będzie wolno z wdzięcznością wspomnieć o działalności wysokiej autonomicznej Administracji kraju, która w sposób celowy pracuje w swoim zakresie nad popieraniem przemysłu i rzemiosł. W szczególności dziś niech wolno mi będzie złożyć najlepsze życzenia z okazji stworzenia galicyjskiej Izby. Banku przemysłowego i wyrazić nadzieję, że i ta nowa instytucja do osiągnięcia owego celu się przyczyni.

Panowie! Ja ze swego stanowiska jako Minister handlu wielką wagę przykładam do tego, aby stan przemysłowy posiadał silne, żywotne organizacje, nie tylko owe, które na

zasadzie ustaw przemysłowych mają prowadzić zarząd spraw stowarzyszeń, ale równie konieczne swobodne zjednoczenia do popierania przemysłu i rzemiosł, organizacje, które daleko wychodzą po za ustawę i obejmują politykę stanu średniego nie tylko jednostronnie ze swego stanowiska, lecz świadome są tego, że polityka stanu średniego jest częścią wielkiego ruchu gospodarczego. W tej myśli witam też wszystkie owe dążenia, które mają na celu popieranie eksportu i wiem dobrze, że jeżeli flagi austriackie także w dalekich krajach utrzymają i zdobędą sobie poważanie, wówczas eksport wyjdzie na dobre nie tylko wielkiemu przemysłowi i wielkiemu handlowi, lecz działalność swą rozciągnie aż do najskromniejszego warstwu.

Nie jest mojem zadaniem dziś przemawiać programowo. Słowa moje wyszły z wdzięcznego serca, bo od czasu mej działalności ministerjalnej widzę, jak celowo kraj, miasto i Izba współdziałają, aby wyzwolić w kraju owe siły, które od wieków były uwięzione. Wasze królestwo, panowie, kryje w sobie bogate skarby przyrody pod temi rozległymi przestrzeniami, przez które dziś przejeżdżam. Połączenie pracę z kapitałem, aby te skarby wydobyć, wychowaje nowe pokolenie przemysłowe. A dziś ełdząc po tym gmachu Izby, nie trwożę się o przyszłość waszego przemysłu. — To, co rzemiosła wasze tu zdziały, może z dumą się pokazać i jest rękojmią, że przy celowej dalszej pracy rzemiosła nie znikną, lecz pójdą naprzód ku rozkwitowi.

Niech mi wolno będzie zakończyć życzeniem, aby duch owej dobrej tradycji Izby lwowskiej wstąpił także do tego nowego gmachu, aby był on ostoją twórczego mieszczństwa, aby chronił interesy tych wszystkich, dla których został zbudowany. Niechaj błogosławieństwo Boże spocznie nad tym domem i nad wszystkimi, którzy tu wehodzić i wychodzić będą!

Mowę P. Ministra w kilku miejscach przerywano huczными oklaskami.

Na tem zakończyła się uroczystość, pozem jej uczestnicy pod przewodnictwem prezydenta Izby p. Horowitza i wiceprezydenta Izby p. Leopolda Baczewskiego zwiędzali wszystkie ubikacje wspaniałego gmachu.

#### Obiad. — Zwiedzanie miasta. — Podwieczorek. — Raut.

Z gmachu Izby handlowej i przemysłowej udali się przybyli na uroczystość goście na obiad w Ogródzie miejskim, po którym zwiędzali miasto, pozem zebrali się na Wysokim Zamku, gdzie przyjęto ich podwieczorkiem.

O godz. 8 wieczorem odbył się w obszernych salach Instytutu technologicznego raut, w którym prócz JE. P. Namiestnika dr. Bobrzyńskiego i JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego, wzięli udział reprezentanci władz rządowych i autonomicznych, świata literackiego, artystycznego, handlowego i przemysłowego. W czasie rautu, który przeciągnął się po za północ, przygrywała orkiestra 30 pp.

#### Wycieczka do Zagłębia Boryslawskiego.

Dziś o godz. 7:45 rano bardzo wiele osób wyjechało na zaproszenie Związku producentów ropy do Borysława, celem zwiedzenia tamějších kopalń nafty.

#### Telegramy.

Z okazji uroczystego otwarcia nowego gmachu Izby handlowej i przemysłowej nadeszły w ciągu dnia wczorajszego na ręce prezydium tej Izby liczne depechy z życzeniami. Między innymi nadesłali je: JE. P. Minister robót publicznych August Ritt, JE. P. Minister skarbu dr. Leon Biliński, JE. P. Minister kolei żelaznych Ludwik Wrba, JE. ks. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski, szef sekcji w Ministerstwie handlu dr. Zygmunt Brosche, szef sekcji w Ministerstwie robót publicznych Homann, radcy Dworu: Struszkiewicz, Stanisław Dunajewski, dr. Schwiedland, radca ministerjalny Pichla, inspektor austriackich kolei państwowych w Ministerstwie kolei żelaznych bar. Seiller, sekretarz ministerjalny dr. Pawluskiewicz, szef sekcji dr. Weeber, szef sekcji i prezydent Urzędu dla popierania przemysłu Exner, radca sekcji dr. Henryk Redl, radca ministerjalny dr. Schindler, sekretarz ministerjalny dr. Vering, radca ministerjalny Demel, szef sekcji Wickenburg, prezydent Zakładu pensyjnego hr. Auersperg, radcy ministerjalni Pelz i Stankiewicz, radca Dworu Brill, radca ministerjalny dr. Kautzky, szef sekcji dr. Ruder, radca ministerjalny Pliwa, generalny sekretarz Zakładu pensyjnego Kaan, starszy inspektor w Ministerstwie kolei żelaznych Starz, radca ministerjalny Pichler, szef sekcji Tomaszewski, radca Dworu Posch, radca ministerjalny Krteczka, radca Dworu Barth, radcy sekcji Pesta i Schaukal, dyr. kolei Północnej Banhans, dyr. kolei państw. we Lwowie radca Dworu Rybicki radca ministerjalny Krenn, generalny inspektor kolei austriackich Pascher, szef sekcji Schenchenstiel, radca budownictwa w Urzędzie popierania przemysłu Erhard, dyrektor poczto-

wych Kas oszczędności Schuster, radcy ministerjalni Kreutzbruck i Ziffer, szef sekcji w Ministerstwie handlu dr. Müller, radca ministerjalny Sonnenschein, szefowie sekcji: Wagner, Reich, bar. Forster, bar. Buschmann, radca Dworu Freund, radca ministerjalny Griessmayr, radca Dworu Mrasiek, radca ministerjalny Stibral, szefowie sekcji Röll i Berger, radca ministerjalny dr. Joas, radca sekcji dr. Schuller, prezydent Centralnej Komisji statystycznej Messer, radcy ministerjalni Grienberger i dr. Schima, radca sekcji dr. Juliusz Twardowski, szef sekcji dr. Seidler, radca ministerjalny Spiess, dyrektor austriackiego Muzeum handlu dr. Karminski, radca budownictwa w Ministerstwie kolejowym Morawiański-Prachtel, radca Rządu Piffel, radca ministerjalny Zampach, radca Rządu Morawa, szef sekcji Mataja, wicesekretarz ministerjalny dr. Starzewski, szefowie sekcji: Engel i Schonka, radcy Dworu Władysław Fedorowicz i Arnold Bardas, prezydent Instytutu dla popierania przemysłu Sonnenschein i dr. Rosner, rektor Uniwersytetu lwowskiego dr. Głabiński, poseł Zairański, radca ministerjalny Szarski, sekretarz ministerjalny dr. Engelberg, radca ministerjalny Włodzimierz Decykiewicz, Franciszek hr. Zamojski, dyr. Terenkoezy, JE. Witold Korytowski, JE. Antoni hr. Wodziecki z Krakowa, Władysław ks. Sapięha, Zdzisław Marchewski z Warszawy, wiceprezydent Dyrekcji poczt Ludwik Pikor, burmistrz m. Stanisławowa dr. Nimlin, poseł do Rady państwa profesor dr. Buzek, szef sekcji dr. Fries, Zygmunt hr. Lasocki, radca sekcji Jopuzański, prezydent Izby handlowej i przemysłowej w Linzu Reininger, wicesekretarz Izby handlowej i przemysłowej w Bernie Rohrer, członek Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej Józef Neumann, oraz Izby handlowe i przemysłowe w Bozen, Budapeszcie, Budziejowicach, Innsbrucku, Linzu, Rovereto, Serajewie, Splicie, Tryeście i Izby handlowe austriacko-węgierskie w Paryżu i w Londynie.

#### Historja powstania, opis gmachów Izby handlowej i przemysłowej oraz Instytutu technologicznego.

Dotychczasowa lwowska Izba handlowa i przemysłowa mieściła się w dawnym pałacyku Biesiadeckich przy pl. Halickim; lokal ten jednak okazał się z czasem za mały, dlatego też w r. 1903 postanowiła Izba wybudować osobny gmach. Zawiązała się specjalny komitet, złożony z prezydium Izby, z dwu członków sekcji handlowej i dwu sekcji przemysłowej. Koszta budowy całego gmachu wraz z zakupem gruntów, preliminowano na 1,200.000 kor., które postanowiono pokryć pożyczką spłacalną w 20 latach po 60.000 kor. rocznie. Początkowo postanowiono zakupić dwupiętrową realność przy ul. Arsenalnej, która miała pomieścić Izbę handlową i przemysłową i Muzeum technologiczne Izby; większość była zdania, że nie należy zakupywać gotowego gmachu i adaptować go dopiero na pomieszczenie Izby, lecz powinno się wnieść gmach własny, według planów, któreby były ściśle zastosowane do potrzeb instytucji. Przeciwnie w Galicyi mają już własne gmachy Izby: krakowska i brodzka, poza Galicyą zaś: czerniowiecka, praska, pilzneńska, wiedeńska i inne; godzi się więc, żeby i Izba lwowska miała odpowiednią siedzibę. W gmachu tym miały znaleźć pomieszczenie trzy ważne instytucje: a więc obok Izby, giełda zbożowa i towarowa, na co zgodziło się Towarzystwo gospodarskie i Muzeum technologiczne. Stworzenie takiego Muzeum postanowiła Izba jeszcze w r. 1898 jako uczczenie pięćdziesięciolecia Rządów Najj. Pana, na wniosek r. Wczelaka. Muzeum to, które ma wielkie znaczenie jako instytut naukowy, chciano pierwotnie umieścić w miejskim Muzeum przemysłowym, odstąpiono jednak od tego planu i postanowiono przyłączyć je do gmachu Izby; miało ono zawierać w sobie: 1. Kursa majsterskie, zawodowe i wędrownie, 2. peryodyczną wystawę maszyn rękodzielniczych, motorów i narzędzi, 3. biuro informacyjne dla udzielania rękodzielnikom porady pod względem technicznym, 4. publiczną salę rysunkową, połączoną z biblioteką fachową i czytelnia, 5. pośrednictwo w nabywaniu przyrządów, środków pomocniczych z fundusów publicznych i 6. sprawowanie funkcji i organu pośredniczącego między krajowym rękodzielnictwem, a instytutem dla popierania przemysłu w Wiedniu.

Cały więc ten kompleks gmachów miał stanąć, jak już wspomnieliśmy, kosztem 1,200.000 kor.; aby zaś znaleźć pokrycie na to finansowe zapotrzebowanie, postanowiła Izba podwyższyć dotychczasowy dodatek do ogólnych podatków, wynoszący 1 procent, o 3 procent.

Po zatwierdzeniu tych uchwał Izby przez Ministerstwo handlu, do przeprowadzenia całego tego projektu budowy powołał prezydent Izby, tudzież zasiadających w komisji członków dr. Adolfa Lilięna i p. Jó-



zefa Wczelaka, oraz sekretarza dr. Władysława Stesłowicza.

Wyznaczono grunt pod budowę między ulicami Akademicką i Batorego i rozpisano konkurs, rozstrzygnięcie którego odbyło się w lutym 1907 roku; sąd konkursowy przyznał: I. nagrodę w kwocie 4000 koron projektowi z godłem „Prawo i obowiązek“, którego autorami byli architekci lwowscy pp. Maciałek i Piątkowski; II. nagroda w sumie 2500 koron przypadła projektowi z godłem „Oto“, przesłanemu przez architektów pp. Alfreda Kamienobrodzkiego i Władysława Klinezaka, wreszcie kwota 1500 kor. III. nagroda padła za projekt „J. H. P.“ architektów J. Zawiejskiego i R. Bandurskiego z Krakowa. Nadesłanych projektów było ogółem 12. Wypracowanie projektów szczegółowych poruczono spółce pp. Zachariewiczowi i Obmińskiemu; mając zaś na widoku europejski charakter i wygląd powstać mającego gmachu Izby, uchwalono odbyć podróż, celem zwiedzenia budynków Izbowych i muzealnych w Wiedniu, Pradze, Monachium i Norymberdze. W poglądowej tej podróży wzięli udział członkowie komitetu ścisłego pp. Schayer, Wczelak i Zachariewicz, sekretarz dr. Stesłowicz i jeden z członków muzealnej komisji budowy.

Ostatecznie jednak postanowiono nie budować podług uzyskanych planów, lecz na ich podstawie stworzyć nowy projekt, do zrealizowania którego przystąpiono w sierpniu 1907 r. Roboty oddano architektowi i budowniczemu profesorowi Politechniki Janowi Lewińskiemu, który wniósł najkorzystniejszą ofertę.

Tak więc stanął nowy, wspaniały gmach Izby handlowej i przemysłowej przy ul. Akademickiej i Instytut technologiczny przy ul. Bourlarda. Cały ten potężny kompleks budowli wykonany został siłami krajowymi i z krajowego materiału (z wyjątkiem marmurów) i przedstawia się prawdziwie monumentalnie: od ul. Akademickiej, prowadzą do Izby trzy wejścia, dwa boczne mniejsze i środkowe główne, zamknięte okuciami miedzianymi, które u góry mają mosiężne kraty w kształcie półtelips i kolorowy witraż wykonany w fabryce Żeleńskiego w Krakowie, podług projektu art.-malarza Uziębły; nad oknami I. piętra znajdują się mozaikowe fryzy alegoryczne na złotym tle szklanym.

Westybul, imponujący rozmiarem i harmonijnym rozkładem poszczególnych części, wyłożony jest różowo-złotym marmurem, strop jest biały kasetonowy; do schodów wiodą dwa duże marmurowe łuki, zbiegające się z balustradą, wyłożoną barwną mozaiką szklaną o motywach kwiatowych, wewnątrz oświetlone jest trzema dużymi oknami witrażowymi; po ścianach umieszczone są artystycznie piękne, w stylowe oprawy ujęte lampy elektryczne. Schody, całe marmurowe, prowadzą aż na III. piętro, ściany przy schodach wyłożone są linkrustem, nad tem zaś złożone i mahoniowe boazerje. W parterze umieszczona jest winda elektryczna.

Drzwi wszystkich sal dębowe — wnętrza biur malowane w desenie jasne, meble wygodne i piękne; każdy pokój mieści umywalkę i telefon. Wspaniała jest sala sekcyjna na I. piętrze, pięknie urządzona biblioteka, biura prezydenta i wiceprezydenta Izby, urzędniczek przydywanego, poczekalnia i t. d., prawdziwą jednak ozdobą całego gmachu jest sala posiedzeń. Cała ujęta jest w ramy z zielonego marmuru, o dziesięciopółowym, bogato rzeźbionym suficie, który mieści 124 żarowych lamp elektrycznych; wspaniały plafon wspiera się na karytydach, rzeźbionych przez Z. Kurczyńskiego; główna ściana nad podrym i przeciwną jej ozdobione są dwoma tryptykami pendzla F. Wygrzywalskiego, o których pisaliśmy już obszernie z okazji wystawienia tego dzieła w Muzeum przemysłowym; zaznaczamy więc tylko teraz, że piękne tryptyki znanego malarza umieszczone są doskonale i robią potężne wrażenie. W trzeciej ścianie, od strony podwórza, są trzy głębokie loggie — naprzeciw galeria dla publiczności. Całość wsparta jest na 12 kolumnach z białego marmuru. Pod obrazem Wygrzywalskiego, na podwyższeniu, ustawiono 7 foteli, z nich najwyższy przeznaczony dla prezydenta Izby; na poręczy tego krzesła umieszczony jest bożek kupiectwa Merkury, wyżej w marmurze wgłębieniu bronzowe popiersie Najj. Pana, wykonane przez rzeźbiarza Wollena. Fotele wyłożone jelenią skórą, wygodne ławy dla urzędników Izby i dziennikarzy i wielkie stylowe stoły uzupełniają urządzenie tej rzeczywiście wspaniałej sali.

Drugie i trzecie piętro, mieszczące szereg biur i bardzo piękna Giełda zbożowa, znajdująca się po prawej stronie gmachu w parterze i w mezzanine, urządzone są również prawdziwie po europejsku.

Niepodobna jest w dorywczym sprawozdaniu opisywać wszystkich szczegółów rozkładu i urządzenia pod względem artystycznym i ekonomicznym, zrobimy to kiedyś przy sposobności, w osobnym, fachowym artykule. W końcu wspomniemy jeszcze pokrótce musimy o Instytucie technologicznym; jest to dwupiętrowy budynek, zajmujący 1320 m.

kwadr. przestrzeni. Od Izby oddziela go obszerne podwórze, w połowie wyasfaltowane, w połowie zamienione na skwer. Wnętrze Instytutu jest pod każdym względem wzorowe; rozmieszczenie dużych, widnych sal, uzyskanie przestrzeni, wygoda i elegancja, widoczne są na każdym kroku.

Miastu więc naszemu przybył piękny, stylowy gmach, który jest ozdobą całej ulicy Akademickiej, społeczeństwu instytucja, w rozwoju naszego ekonomicznego życia, pierwszorzędnej znaczenia i wagi. Witamy ją z radością i życzymy jej świetnego rozwoju.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Komunikacja kolejowa między Rosją a Austrią.** Wczoraj wieczorem odbyły się w Ministerstwie kolei dłuższe narady z przedstawicielami zarządów kolei rosyjskich w sprawie ulepszeń w przewozie podróżnych między Rosją a Austrią. W ciągu tych narad wyrażono jednomyślnie zdanie, że co do formalności paszportowych i cłowych przy przekraczaniu granicy należałoby stworzyć znaczne ulgi, z powodu czego w tej mierze mają być obu Rządom przedłożone konkretne wnioski.

Dalej zaprojektowano ulepszenia połączeń kolejowych między Wiedniem, Warszawą i Petersburgiem, Warszawą i Krakowem, Wiedniem i Moskwą i i., oraz omawiano zaprowadzenie nowych wozów przechodzących w połączeniach Warszawa-Wiedeń, Warszawa-Karlsruhe i Warszawa-Kraków. Wyrażono też życzenie niższości należności za wagony sypialne na linii Wiedeń-Warszawa.

## OSTATNIA POCZTA.

— Na sobotnim posiedzeniu komisji budżetowej p. Koroszec przemawiał od godz. 2 m. 30 do 7 wieczorem z kilkoma przerwami, poczem mówił p. Ploj. Następnie posiedzenie zamknięto.

Zamierzona permanencyja posiedzenia komisji budżetowej nie doszła do skutku. Wedle wydanego komunikatu, zjawił się w sobotę przewodniczący komisji, Chiari i wiceprezydenta Pogaczniaka i poruszył myśl, czy nie dałoby się w drodze kompromisu przerwać obrady komisji. P. Chiari przedstawił też formułę kompromisu. Południowi Słowianie propozycję przyjęli.

Dalszy przebieg sprawy podają relacje z dzisiejszego posiedzenia.

— *Politische Korrespondenz* donosi, że pod przewodnictwem prezesa dolno-austriackiego stowarzyszenia przemysłowców zjawiła się 2 b. m. u P. Ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala deputacja wszystkich organizacji przemysłowych w Austrii z prośbą o jak najchłepsze zawarcie traktatów handlowych z południowo-wschodnimi państwami sąsiednimi. P. Minister oświadczył, że od chwili objęcia urzędowania uważał za najważniejsze swe zadanie w dziedzinie polityki handlowej sprawę traktatów handlowych z państwami sąsiednimi, które wyjdą na korzyść obu stron. P. Minister zaznaczył, że obie strony powinny ponieść pewne ofiary celem zawarcia umowy i wyraził zadowolenie, że może oznajmić deputacji, iż niedawno podjęto rokowania z Serbią i że rokowania z Czarnogorą niebawem się rozpoczną.

— Sejm bośniacki odbył dnia 2 b. m. żałobne posiedzenie z powodu zgonu prezydenta Sejnu, Firdusa. Wiceprezydent Szola wygłosił mowę, w której wskazał na przekazaną testamentem ideę Firdusa — zgody między Muzułmanami, Serbami i Chorwatami. Odczytano depeszę kondolencyjną od Najj. Pana, od wspólnego P. Ministra skarbu bar. Buriana i w. i.

— W sprawie zatargu pomiędzy Watykanem a Hiszpanią donoszą z Madrytu: Odpowiedź rządu hiszpańskiego na ostatnią notę protestującą Watykanu odeszła dnia 2 b. m. Autorem jej jest minister spraw zagranicznych. Rząd utrzymuje w mocy swe postanowienie, tylko je bliżej uzasadnia i cel jego wyjaśnia.

Projekt odpowiedzi na orędzie rządu, który jest dziś przedmiotem obrad w Izbie, wyraża nadzieję, że rząd trwać będzie przy szerszym porozumieniu między państwem a Papieżem, utrzymującym zarówno prerogatywy władz świeckich, jak prawne stanowisko Kościoła w Hiszpanii. Projekt zwraca uwagę na konieczność uregulowania sprawy zakonów bez ujmy wolności duchownej i wyraża nadzieję, że rokowania ze Stolicą Apostolską co do zniesienia niekoniecznych niezbędnych kongregacji doprowadzą niebawem do celu.

— Komisja Partji pod przewodnictwem Ferida rozpoczęła przedwstępne prace w spra-

wie uregulowania granicy austro-węgiersko-tureckiej.

— Turecki minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich władz politycznych, w którym zaznaczono, że obecna faza w sprawie kretańskiej jest dla Turcji pomyslna, wobec czego pożądanym jest zaprzestanie bojkotu antigreckiego. Dotychczas tego wezwania nie usłuchano.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

**Wiedeń, 4 lipca.** Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej w dalszej dyskusji ogólnej nad przedłożeniem w sprawie włoskiego wydziału prawniczego, po krótkiej rozprawie formalnej nad protokołem ostatniego posiedzenia i po zrzeczeniu się głosu bar. Morseya, zabrał głos p. Gostiniczar. Przemawia on po słoweńsku.

**Kraków, 4 lipca. (Tel. prywatny).** Opera lwowska da w teatrze miejskim podczas uroczystości Grunwaldzkich następujące przedstawienia: W piątek d. 15 b. m. wieczorem „Konrad Wallenrod“, w sobotę po południu „Straszny dwór“, wieczorem „Halka“, w niedzielę po południu „Halka“, wieczorem „Konrad Wallenrod“.

Jutro wieczorem odbędzie się posiedzenie komitetu dziennikarskiego w lokalu *Nowej Reformy*.

**Kraków, 4 lipca. (Tel. prywatny).** Przed sądem przesyłanych rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Karolowi Stareckiemu, 21 lat, obwinionemu o zamordowanie ojca, 70-letnia, starego, oraz przeciw 27-letniemu Wojciechowi Stareckiemu, bratu Karola. Obwinionemu o podpalenie. Karol miał zamordować ojca uderzeniem siekiery w głowę, a gdy ojciec jeszcze się ruszał, miał mu poderżnąć gardło, zwłoki zaś zakopał w stajni. Oskarżenie zarzuca, że Karol spełnił tę zbrodnię, aby nie dopuścić do odstąpienia przez ojca gruntu Wojciechowi, który miał się żenić. Wedle oskarżenia Wojciech podpalił dom z zemsty, bo sądził, że ojciec ukrywa się przed nim i nie chce zapisu zrobić, tymczasem ojciec był już zamordowany.

### Prognoza na jutro.

**Wiedeń, 4 lipca.** Prognoza na 5 lipca: W Galicyi wschodniej Przeważnie pochmurno, niekiedy opady, mierne wiatry, temperatura niższa, niepewna pogoda. Pogoda zła.

W Galicyi zachodniej: Zmienne, miejscami opady, dość silne wiatry, chłodno, niepewna pogoda. Niestala pogoda.

**Wiedeń, 4 lipca.** Pewien robotnik z fabryki stali w Mürrzuslag spadł wczoraj z Schnealpe przy zbieraniu kwiatów i zginął na miejscu.

**Wiedeń, 4 lipca.** Przed sądem przesyłanych rozpoczęła się dziś rozprawa na 6 dni rozprawa przeciw 29-letniemu Józefowi Colpi, oskarżonemu o to, że dnia 30 sierpnia r. z. z kasy „Banca cooperativa“ w Trydencie skradł 342,365 koron. — Akt oskarżenia przedstawia Colpiego jako irredentystę. — Śledztwo wykazało, że kradzieży dokonał ktoś dobrze obeznany ze stosunkami lokalnymi. Z tego powodu uwięziono trzech urzędników Banku: Tulio Malpaga, Mario Barozzi i Colpiego. Dwaj pierwsi udowodnili swe *alibi*. U Colpiego znaleziono potrzebne do spełnienia kradzieży narzędzia. Dnia 3 września z. r. pewien Franciszkanin w Trydencie zwrócił Bankowi wszystkie skradzione papiery wartościowe z wyjątkiem 15,000 koron, a oświadczył, że otrzymał je od pewnego zagranicznego księdza pod tajemnicą spowiedzi.

Rodzina Colpiego twierdzi, że papiery wartościowe podstępnie złożono na strychu jego mieszkania. Colpi utrzymuje, że kradzieży dokonałi spiskowcy irredentyści w celach narodowych dla wyswobodzenia ojczyzny i że podrobili klucz do kasy.

**Catania, 4 lipca.** Silne trzęsienie ziemi odczuło w Giarre, Linguaglossa i Zafferana. Wśród ludności wybuchła panika.

**Madryt, 4 lipca.** Do budżetu wojskowego wstawiono kredyty na utrzymanie armii stałej w sile 115,692 żołnierzy. W roku poprzednim utrzymywano 80,000 wojska. — Podwyższenie obejmuje szczególnie załogi afrykańskie.

**Madryt, 4 lipca.** Wczoraj po południu odbyła się tu manifestacja antyklerykalna republikańska i socjalistów. Pochoń, w którym wzięło udział wiele kobiet z rozmaitych klas społeczeństwa, a na którego czele szli wszyscy przywódcy liberalni, republikańscy i so-

cialistyczni, był długi na 2 kilometry. Porządku nie zakłócono. Liczne deputacje z prowincyi donoszą o podobnych masowych manifestacjach, które wszędzie przeszły spokojnie.

**Madryt, 4 lipca.** W Izbie deputowanych minister skarbu, przedkładając projekty ustaw finansowych, oświadczył, że operacje w Melilli w roku budżetowym 1909 pociągnęły za sobą nadzwyczajne koszty w sumie 53,829,000 pezetałów, co wywołało niedobór w budżecie 35,332,000. Na pokrycie niedoboru i na budowę eskadry będą wydane 3pre. bony skarbowe w kwocie 81,000,000 pezetałów. Przygotowują się też inne projekty, w szczególności projekt pożyczki, który przewiduje wydanie bonów w sumie 1500 milionów pezetałów z dwuletnim umorzeniem.

**Barcelona, 4 lipca.** Równocześnie z demonstracją antyklerykalną odbyły się dwa wiece katolickie, w których wzięli udział głównie Karliści. Porządku nie zakłócono.

**Lizbona, 4 lipca.** Dziennik urzędowy ogłasza dekret, upoważniający rząd do podwyższenia w dwójnasób taryfy cłowej ze względu na to, że zagraniczna żegluga nieprzychylnie traktuje handel i żeglugę portugalską. Podwyżka wejdzie w życie 1 stycznia 1911 r.

**Cetynia, 4 lipca.** Tureccy żołnierze obili kijami wielu serbskich notablów z Berane. W całym powiecie Berane zapanował popłoch; ludność różnych miejscowości schroniła się w góry. Część zbiegów przekroczyła granicę czarnogórską. Wskutek tych zajęć na granicy tureckiej zwrócił się rząd czarnogórski do przedstawicieli Rosyi i Serbii w Cetynii z wezwaniem, aby ich rzady wspólnie z Czarnogorą wniosły w Konstantynopolu zażalenie na tego rodzaju wybryki tureckich żołnierzy. W okręgu Berane ogłoszono stan oblężenia.

**Cetynia, 4 lipca.** Albańskiego notabla Assoserovicza, pochodzącego z Plawy, który wraz z synem, dwoma braćmi, siostrzeńcem i czterema innymi krewnymi uciekał do Czarnogóry, ujęło wojsko tureckie i rozbroiło.

### Polożenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

**Wilno, 4 lipca. (Tel. prywatny).** Grupa Litwinów w gubernii suwalskiej złożyła władzom centralnym prośbę, ażeby w miastach tej gubernii o przezwajającej ludności litewskiej nadano językowi litewskiemu te same prawa, co polskiemu, t. j. żeby obrady samorządu mogły odbywać się w języku większości.

**Chelm, 4 lipca. (Tel. prywatny).** W celu jakoby materialnego podniesienia ludności prawosławnej, chelmskie bractwo prawosławne wystąpiło do władz z petycją, aby oddały wszystkie posiadane na kolejach nadwileśzańskich, przerywających Chelmszczyznę, były obsadzone osobami prawosławnymi.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 4 lipca 1910.** Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcje austriackiego Zakładu kredytowego 667.75, Akcje węgierskiego Zakładu kredytowego 841.25, Akcje Anglobanku 312.—, Akcje Unionbanku 602.—, Akcje Länderbanku 498.50, Akcje Bankvereinu 542.—, Akcje Bodencredit 1186.—, Akcje galicyjskiego Banku hipotecznego 663.—, Akcje kolei państwowych 743.—, Akcje kolei Południowej 109.50, Akcje kolei Elbenthal —.—, Akcje kolei Północnej 5342.—, Akcje kolei czerniowieckiej —.—, Akcje Alpiny 741.25, Akcje Rima Muranyi 696.—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaz. 2766.—, Akcje Fabryki broni 704.—, Akcje Tureckie tytoniowe 392.—, Akcje Galicyjsko karpackiego Towarzystwa naftowego 866.—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 92.25, Renta majowa 94.20, Austriacka Renta koronowa 94.15, Węgierska Renta koronowa 92.30, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93.20, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 93.75, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 99.50, 5-pre. Listy Banku hipotecznego 110.—, 4-pre. Listy Banku krajowego 100.25, 4-procentowe Galicyjskie obligacje propinacyjne 97.90, 4-pre. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 93.60, 4-pre. pożyczka m. Lwowa 93.—, Losy tureckie 257.75, Marki 117.43, Rubel 254.35, 5-pre. Rosyjska pożyczka z r. 1906 103.70, Akcje praskiego Banku kredytowego (płaceno) 738.—, Pożyczka miasta Krakowa 1909 93.—.

Uspობienie przy ożywionych obrotach kursa utrzymane, tylko akcje żelaza uciępiły wskutek realizacyi.

Odpowiedzialny redaktor:

**Adam Kreczowiecki.**



# Już została otwarta weranda

## CUKIERNI

### Władysława Podhalicza przy ul. Akademickiej 1. 5.

Cukiernia poleca nowość: Kaczki Chanteclair, Garnuszki z malinami, Lody z pianką, Czekoladę, Kawę gorącą i mrożoną na sposób paryski, tudzież chłodnik wenecki.

Cukiernia i weranda otwarte od godziny 7 rano do 12 w nocy.

#### NADEŚLANE.

#### Radca Dr. Alfred Burzyński

okulista-operator  
mieszka obecnie przy ulicy Słowackiego 18  
(róg ul. Trzeciego Maja i ul. Słowackiego).

#### Ostrzeżenie.

Z polecenia c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie, jako władzy opiekuńczej, podaje się do wiadomości, że **Adam Paweł Stonecki**, jako małoletni, nie może żadnych umów prawnie zawierać, ani żadnych wekslowych zobowiązań przyjmować.

Wobec tego nikt z jego rodziny, znającej stosunki, weksli ani też innych dokumentów razem z nim nie podpisywał, a gdyby takie istniały, jako nieważne, nie będą płacone.

Lwów, 1 lipca 1910.

#### Już wyszedł

### Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1910.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokółowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Podczas letniego sezonu podróznego najwygodniej składać kosztowności i papiery wartościowe

#### w schowkach depozytowych

DOMU BANKOWEGO

### Sokal i Lilien

w osobnych szkatułach pod własnym zamknięciem. Abonament kwartalny, półroczny i roczny.

Prospekty na żądanie.

#### Dr. K. Podlewski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11-12 i od 3-5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

### Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

#### S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w naszym się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

#### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 4 lipca 1910.

##### Hotel George'a.

PP. hr. J. Tyszkiewicz z Kolbuszowej, J. Madeyski z Parchacza, dr. D. Horodyński z Tarnopola, K. Szumski z Borysławia, F. Kopera z Krakowa.

##### Hotel Sans-souci.

PP. L. Wiśniewski ze Switarzowa, W. Lunkiewicz z Bessarabii.

##### Hotel „Narodna Hostynnyca“.

PP. dr. S. Dniestrzański z Wiednia, dr. K. Birecki ze Szczercza.

##### Hotel Victoria.

PP. G. Herrmann z Rossyi.

##### Hotel Europejski.

PP. W. Biesiadecki z Krakowa, S. Skarszewski z Żukowa.

##### Hotel Francuski.

P. J. Sokolnicki z Podola ross.

##### Hotel Belle-Vue.

P. M. Petrycki z Kopyczyniec.

#### CENNIK

#### Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 4 lipca.

##### I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)  
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)  
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)  
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.

płaca	żądają	
	K	h
663	670	—
428	—	—
557	563	—
572	582	—

##### II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.  
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.  
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.  
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 51 l.  
" " 4 pr. w. a. los w 57 l.  
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisja)  
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat  
4 pr. los w 56 lat

płaca	żądają	
	K	h
109	70	110
99	10	99
93	60	94
100	—	100
94	20	94
96	50	—
96	—	—
93	30	94

##### III. Obligi za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.  
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.  
Komon. Banku kr. 5 pr. (2 em.)  
" " " 4 1/2 pr. (3 em.)  
" " " 4 pr. (4 em.)  
Kol. lokalne dtto 4 pr.  
Pożyczka m. Krakowa  
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.  
" " " 4 konwen.  
" szkolna krajow. 4 pr.  
r. 1908

płaca	żądają	
	K	h
97	80	98
100	50	101
99	70	100
93	—	93
93	—	93
93	—	93
93	—	93
93	—	93
90	20	90
92	—	92
93	50	94

##### IV. Losy.

M. Krakowa po 20 (40 kor.).

120	—	130
-----	---	-----

##### V. Monety.

Dukat cesarski  
20 frankówka  
100 rubli rosyjskich srebrnych papierowych  
100 marek niemieckich

11	36	11	48
19	10	19	20
251	—	254	—
253	50	255	—
117	40	117	80

#### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 lipca 1910.

##### A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad  
styczeń-lipiec  
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień  
kwiecień-październik

płaca	żądają
94-20	94-40
94-20	94-40
97-85	98-05
97-85	98-05

Koronowa waluta.	płaca	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3/2 pr.	170-25	174-25
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	237-—	243-—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	324-—	330-—
" " 1864 po 100 zł.	324-—	330-—
" " 1864 po 50 zł.	324-—	330-—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288-—	290-—

##### B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.  
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.

116	40	116	50
94	15	94	35

##### C. Obligacje kolejowe.

Kol. Areyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.  
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.  
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)  
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr.  
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)  
Kol. Areyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.

94	75	95	75
114	25	115	25
450	—	452	—
115	60	116	60
94	70	95	70
95	—	96	—

##### Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.  
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.  
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.  
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.  
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)  
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.  
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.  
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.  
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.  
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.  
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.  
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.  
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.  
Kol. Areyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.

103	50	104	50
95	35	96	35
95	35	96	35
96	10	97	10
96	35	97	35
96	85	97	85
96	20	97	15
96	15	97	15
96	—	97	—
96	15	97	15
96	15	97	15
94	75	95	75
94	80	95	80
94	60	95	60
115	40	116	40

##### D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta 4 pr. w wal. kor. 4 pr.  
" " " w wal. kor. 4 pr.  
" obl. pr. regul. Cisy 4 pr.  
" poz. prem. za 100 zł. (200 kor.)  
" " " 50 zł. (100 kor.)

113	10	113	30
92	25	92	45
77	80	78	80
223	50	229	50
223	25	229	25

Koronowa waluta.	płaca	żądają
------------------	-------	--------

##### E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Sławonii  
Węgier za 100 zł. 4 pr.

94	—	95	—
92	25	93	25

##### F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.  
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.  
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.  
Gal. poz. kr. z roku 1893 4 pr.  
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.  
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.  
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.  
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.  
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.

103	65	104	65
94	—	95	—
100	15	101	15
93	15	94	15
97	90	98	90
90	—	91	—
111	—	117	—
256	25	259	25

##### G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.  
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.  
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.  
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.  
Gal. ake. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.  
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.  
" " " " 60 l. 4 pr.  
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat  
" " " " 4 pr. los. 41 lat  
" " " " 4 pr. stare

100	50	101	50
94	40	95	40
295	50	301	50
276	—	282	—
100	30	101	30
94	—	95	—
109	75	110	50
99	25	99	75
93	75	94	75
92	70	93	70
98	80	99	75
98	80	99	75

##### H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882  
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.  
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.  
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.  
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.  
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.  
" " " 1890 " 4 pr.

112	—	113	—
111	50	112	50
88	25	89	25
93	85	94	85
101	75	102	75
99	75	—	—

##### I. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.  
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.  
Clary 40 zł. m. k.  
Pożyczka miasta Insubru 20 zł.  
Losy miasta Krakowa 20 zł.  
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.

26	60	32	60
535	—	542	—
222	—	232	—
117	—	—	—
120	—	130	—
80	—	84	—

Koronowa waluta.	płaca	żądają
------------------	-------	--------

Palfy 40 zł. m. k.  
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.  
" " " weg. tow. 5 zł.  
Losy fund. Areyks. Rudolfa 10 zł.  
Salma 40 zł. m. k.  
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.

250	—	270	—
64	—	68	—
38	50	42	50
73	—	79	—
264	—	274	—
115	—	—	—

##### J. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Austr. 240 kor.  
Peszt. Banku handl. 500 zł.  
Zakł. kred. dla handlu i przem.  
Weg. Banku kredyt. 200 zł.  
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.  
Gal. banku hip. 200 zł.  
" " dla han. i przem. 200 zł.  
Banku dla krajów koronnych 200 zł.  
" Austro-węg. 1400 kor.  
" Związku (Unionbank) 200 zł.  
Czeskiego banku związkowego 100 zł.  
Zivnostenska banka 100 zł.

312	50	313	50
3365	—	3385	—
667	50	668	50
841	—	842	—
732	—	734	50
664	—	668	—
424	—	—	—
499	25	500	25
1854	—	1864	—
601	75	602	75
263	50	264	50
261	—	262	—

##### K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. ake. pierw. 200 zł.  
" " " akcje zakł. 200 zł.  
Kolei póln. ces. Ferd. 1000 zł. mk.  
Kol. Lwów-Bełzec (ake. pierw.) 200 zł.  
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.  
" Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.  
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.

456	—	461	—
417	—	—	—
5330	—	5355	—
395	—	403	—



(7478 3-3)  
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,  
ul. Podlewskiego 1. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie)  
przed południem od 8 do 12, po południu  
od 2 do 6, — w soboty po południu od  
3 do 8.

#### Licytacje:

Poniedziałek 4 lipca 1910 od 10 do 12 go-  
dziny przed południem: skóry, obuwie,  
meble, towary korzenne i bławatne.

Wtorek 5 lipca 1910 od 10 do 12 godzin  
przed południem: kasa, meble, koszto-  
wności i maszyny rolnicze.

Środa 6 lipca 1910 od 10 do 12 godzin  
przed południem: meble, fortepian, kasa.

Czwartek 7 lipca 1910 od 10 do 12 godzin  
przed południem: meble, piece żelazne,  
maszyna do szycia.

Piątek 8 lipca 1910 od 10 do 12 godzin  
przed południem: meble, fortepian, ma-  
szyna do szycia.

Sobota 9 lipca 1910 od godziny 4 do 8 po  
południu: tanie meble i sprzęty do-  
mowe.

Sprzedacę się mające przedmioty mogą  
być oglądane w hali przed licytacją w go-  
dzinach urzędowych.

Lwów, dnia 27 czerwca 1910.

L. cz. E. 4037/9 (11) (7517 3-3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anny z Rothów Ulrich  
i tow., zastąpionych przez adw. dr. Stein-  
bergera we Lwowie i masy konkursowej  
Markusa Katza przez kuratora adw. dr. Mit-  
telmanna w Złoczowie, odbędzie się dnia 2  
sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem  
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr.  
52 II. p. w Złoczowie licytacja całej realno-  
ści lwh. 269 ks. gr. gm. m. Złoczów, skła-  
dającej się z dwu kamienic jednopiętrowych  
i jednego domu murowanego wraz z przyna-  
leżnościami, składającymi się z parkanu.

Nieruchomość wystawiona na licytację  
jest oceniona na 122.570 kor., przynależno-  
ści na 72 kor.

Najniższa cena wynosi 61.321 koron,  
poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do  
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabular-  
ny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia  
i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia  
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-  
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52  
II. p.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybycie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Złoczów, dnia 2 czerwca 1910.

L. cz. E. 1468/9 (5) (7474 3-3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego  
w Podhajcach zastąpionego przez Porfirego  
Jaremowicza c. k. notariusza w Podhajcach  
odbędzie się dnia 22 sierpnia 1910 o godz.  
9 przed południem w sądzie niżej wymienio-  
nym, w biurze Nr. 11 licytacja połowy real-  
ności objętej lwh. 480 i całej realności obję-  
tej lwh. 478 ks. gr. gm. kat. Rosochowaciec  
zobowiązanego własnych wraz z przynależno-  
ściami.

Nieruchomości te wystawione na licyta-  
cję, są ocenione: ad a) na 200 kor., ad b)  
na 3368 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 133 kor.  
33 hal., ad b) 2245 kor. 33 hal., poniżej tej  
ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie  
się zatwierdza i odnoszące się do tych nieru-  
chomości dokumenta (wyciąg tabularny, wy-  
ciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)  
może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć  
podczas godzin urzędowych w sądzie niżej  
wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Wiśniowczyk, 16 czerwca 1910.

L. 2571/10 (7550 3-3)  
O g ł o s z e n i e.

C. k. Nadprokuratura Państwa w Kra-  
kowie rozpisuje niniejszem licytację na do-  
stawę sukna na mundury dla woźnych są-  
dowych i straży więziennej Galicji zachod-  
niej w roku 1911, względnie w trzechleciu  
1911 do 1913 z terminem do 27 lipca 1910.

Dostarczone być mają Dyrekcyi c. k.  
Zakładu kary w Wiśniczu każdorocznie na-  
stępujące ilości i gatunki sukna:

szarego sukna na płaszcze około 156 m.,  
ciemnozielonego sukna na surduty oko-  
ło 70 m.,

szarego sukna na spodnie i kamizelki  
około 250 m.,

ciemnozielonego sukna na bluzy około  
200 m. czarnego sukna na czapki około 45 m.

Do ofert w których podane być winny  
ceny za 1 m. loco c. k. Zakład kary w Wi-  
śniczu, należy dołączyć wadyum w gotówce,  
względnie w papierach wartościowych pupi-  
larne bezpieczeństwo mających, w wysoko-  
ści 5 prc. ogólnej ceny jednorocznej dostawy  
obliczonej na kwotę okrągło 5000 kor.

Blizsze warunki dostawy przejrzeć mo-  
żna w godzinach urzędowych w biurze c. k.  
Nadprokuratury Państwa w Krakowie, która  
nadto ubiegającym się o dostawę udzieli na  
żądanie po egzemplarzu powyższych warun-  
ków, jak również odstępuje próbki sukien  
objętych dostawą po cenie 1 kor. 20 hal.,  
za odcinek 30 cm. długości, a połowę szer-  
kości całej materii mierzący.

Oferty wniesione po upływie zakreślone-  
go terminu, lub nieodpowiadające ogłoszo-  
nym warunkom nie będą bezwzględnie  
brane w rachubę.

Oddanie dostawy zastrzeżone jest de-  
czyzy c. k. Ministerstwa sprawiedliwości.

C. k. Nadprokuratura Państwa.  
Kraków, dnia 29 czerwca 1910.

L. 2173/10. (7581 2-3)  
Ogłoszenie dostawy.

Na dostawę wełny w roku 1911 dla  
c. k. Zakładu karnego w Stanisławowie roz-  
pisuje się niniejszem publiczną rozprawę  
ofertową.

Roczne zapotrzebowanie wynosi:

a) 180 mte. węgierskiej białej Cigaya  
wełny;

b) 40 mte. węgierskiej białej grubej  
wełny (Zackel-Wolle) — obydwą gatunki  
z zimnem praniem (Rückenwäsche).

Co do jakości postanawia się, że do-  
starczona wełna ma odpowiadać wymogom  
potrzebnym do wyrobu sukna w zakładzie  
i nie śmie przekraczać 25% odpadu przy  
praniu (Schmutzgehalt), jak również przy-  
jęty w handlu 17% manco przy dalszej wy-  
datności w robocie (Fruchtigkeitsgehalt).

Dostawa rozpisanego zapotrzebowania  
wełny ma nastąpić w różnych partjach,  
a mianowicie: w połowie stycznia, marca  
i czerwca 1911 — zostawia się ale do woli  
dostawcę całego zapotrzebowania już w mie-  
siącu styczniu.

Oferty ostemplowane na 1 kor. mają  
być wniesione do c. k. Zakładu karnego  
w Stanisławowie do 20 lipca 1910 do 12-tej  
godziny w południe.

Do tego czasu ma także każdy z ofe-  
rentów złożyć w zakładzie karnym w Stani-  
sławowie opieczętowne wzory wełny i wa-  
dyum w wysokości 2800 kor.

W razie przyznania dostawy pozostanie  
złożone wadyum jako kaucya na ubezpiecze-  
nie dostawy.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia  
20 lipca 1910 o godzinie 3-15 po południu.  
Oferenci mogą być obecni przy otwarciu  
ofert.

Rozstrzygnięcie co do nadania dostawy  
wełny nastąpi przez c. k. Ministerstwo spra-  
wiedliwości.

Do czasu rozstrzygnięcia pozostają ofe-  
renci zobowiązani do podanych warunków  
w ofercie.

C. k. Zarząd Zakładu kary w Stanisławowie.  
Stanisławów, dnia 28 czerwca 1910.

L. cz. E. 50/9 (36) (7616 2-3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. dr. Feliksa Czesznaka  
adwokata w Krakowie jako zarządcy masy  
konkursowej Juliusza Przeworskiego odbędzie  
się dnia 14 lipca 1910 o godz. 10 przed  
południem w sądzie niżej wymienionym, w  
biurze Nr. 28 licytacja pola górniczego „Jul-  
iusz“ w Tenczynku i Woli Filipowskiej w  
powiecie sądowym Krzeszowice, w okręgu  
c. k. Starostwa w Chrzanowie położonego, z  
jednej pojedynczej i z trzech podwójnych  
miar górniczych o powierzchni 315.811.475  
m<sup>2</sup> się składającego, na wydobywanie węgla  
czarnego nadanego, od najbliższej stacji ko-  
lejowej w Krzeszowicach 25 km. oddalono-  
go, dotąd jeszcze nie eksploatowanego, bez  
przynależności.

Wartość pola górniczego wystawionego  
na licytację ustalono na 12.000 kor.

Najniższa cena wynosi 12.000 kor., po-  
niżej tej sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się po spro-  
stowaniu ustępu 2 i 4 zatwierdza niniejs-  
zem i odnoszące się do tej nieruchomości  
dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg  
katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może  
każdy, mający chęć kupienia przejrzeć pod-  
czas godzin urzędowych, w sądzie niżej wy-  
mienionym, w biurze Nr. 27.

Takie prawa, wobec których niniejsza

licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybycie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego na-  
leży zanotować na karcie ciężarów wykazu  
hipotecznego dla wzmiankowanego pola gór-  
niczego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VIII.  
Kraków, dnia 11 czerwca 1910.

L. cz. E. 3526/9 (5) (7684)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zakładu kredytowego w  
Lubaczowie w likwidacyi, zastąpionego przez  
adw. dr. Bardacha w Lubaczowie odbędzie  
się dnia 25 lipca 1910 o godz. 8.30 przed  
południem w sądzie niżej wymienionym, w  
biurze Nr. 3, w Rawie licytacja całych  
realności objętej lwh. 741 i 1256 gm. Dzie-  
więcierz zobowiązanego własnych wraz z przy-  
należnościami, składającymi się ad lwh.  
1256 z drzewostanu i płotu dokoła real-  
ności.

Nieruchomości wystawione na licyta-  
cję, są ocenione i to: a) lwh. 741 na 1435  
kor., przynależności jej na 100 kor., razem  
1535 zaś b) lwh. 1256 na 300 kor.

Najniższa cena wynosi dwie trzecie  
wartości szacunkowej a to ad a) wraz z  
przynależnościami 1023 kor. 33 hal., ad b)  
200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przy-  
jdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tych nieruchomości dokumenta może każdy,  
mający chęć kupienia, przejrzeć podczas go-  
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-  
nym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybycie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego na-  
leży zanotować na karcie ciężarów wykazów  
hipotecyjnych dla wzmiankowanych nieru-  
chomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Rawa, dnia 21 czerwca 1910.

L. cz. E. 1498/9 (4) (7626)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Brygidy Pituch, służącej  
w Bukowsku, odbędzie się dnia 28 lipca  
1910 o godzinie 10 przed południem w są-  
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11,  
licytacja połowy realności objętej lwh. 524  
i 14 części realności lwh. 525 ks. gr. gmi-  
ny Bukowsko.

Nieruchomości, wystawione na licyta-  
cję, są ocenione 1) 1/2 realności objętej  
lwh. 524 na 2770 kor. 34 hal., 2) 1/4 real-  
ności objętej lwh. 525 na 284 kor. 07 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1) 1847 kor.,  
ad 2) 190 kor., poniżej tej ceny sprzedaż  
nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-  
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia  
i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia,  
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-  
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Bukowsko, 18 kwietnia 1910.

L. cz. E. 480/9 (7625)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mozesa Rosenstraucha kup-  
ca w Bolechowie odbędzie się dnia 11 lip-  
ca 1910 o godzinie 9 przed południem w  
sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14  
w Bolechowie licytacja połowy realności ob-  
jętej lwh. 350 oraz całych realności obj. lwh.  
461 i 462 ks. gr. gm. Bolechów ruski wraz  
z przynależnościami, opisanymi w protokole  
ocenienia.

Nieruchomości wystawione na licyta-  
cję, są ocenione następująco: a) połowa re-  
alności obj. lwh. 350 gm. Bolechów ruski  
na 350 kor., b) realność obj. lwh. 461 gm.

Bolechów ruski na 980 kor., c) realność obj.  
lwh. 462 gm. Bolechów ruski na 635 kor.  
przynależności zaś na 149 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 233 kor.  
34 hal., ad b) 753 kor., ad c) 423 kor. 34  
hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie  
do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się  
do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg  
tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oce-  
nienia i t. d.) może każdy mający chęć ku-  
pienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych  
w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybycie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bolechów, 17 maja 1910.

L. cz. E. 671/10 (5) (7622)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Barucha Staraka za przystą-  
pieniem Efraima Mittelmanna kupców w  
Brzeżanach odbędzie się dnia 13 lipca 1910  
o godz. 10 przed południem w sądzie niżej  
wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeża-  
nach licytacja I. 3/8, 12 32, 2/8 części real-  
ności obj. lwh. 833 i II. 44/80 części real-  
ności obj. lwh. 834 ks. gr. gm. Brzeżany  
dłużniczki Franciszki Jasinskiej ur. Steuden  
w Brzeżanach własnych składających się z  
niewykończonego domu z drewnianą i ogro-  
dem warzywnym.

Nieruchomości wystawione na licytację,  
są ocenione: I. na 1189 kor. 85 hal., II. na  
785 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi: ad I. 594 kor.  
98 hal., ad II. 522 kor. 13 hal., poniżej  
tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się  
do tych nieruchomości dokumenta może każdy,  
mający chęć kupienia przejrzeć podczas go-  
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-  
nym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższych nieruchomościach bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybycie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Brzeżany, dnia 19 maja 1910.

L. cz. E. 1671/9 (9) (7631)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kazimierza Dąbrowskiego  
w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 4 sierpnia  
1910 o godz. 11 przed południem w sądzie  
tutejszym w biurze Nr. 4, licytacja realności  
lwh. 1669 gminy Kopyczyńce składającej się  
z pgr. 2927 i 2928.

Nieruchomość wystawiona na licytację,  
jest oceniona na 3200 kor.

Najniższa cena wynosi 2133 kor. 33  
hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie  
do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tej nieruchomości dokumenta, może każdy,  
mający chęć kupienia przejrzeć podczas go-  
dzin urzędowych w sądzie niżej wymienio-  
nym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza  
licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej rosze-  
nia tego rodzaju co do samych nieruchomości  
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-  
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub  
ciężary na powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-  
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane  
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-  
powania jedynie przez przybycie na tablicy  
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-  
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie  
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Kopyczyńce, dnia 18 czerwca 1910.



## Upadłości.

L. cz. S. 107 (137) (7664)  
W konkursie Noela Fussa i Majera Herziga przedłożył zarządca masy wniosek na zniesienie konkursu na zasadzie § 155 u. kon. z powodu zezwolenia wierzycieli nałożenie konkursu.  
Wskutek tego wyznacza się audyencyę na 15 lipca b. r. o 10 godzinie rano b. Nr. 16, na którą się wierzycieli, zawiadawcę masy i członków wydziału wzywa.  
Przemyśl, dnia 27 czerwca 1910.  
Komisarz konkursowy.

## Konkursa.

L. 8439/10 (III.) (7407 5-10)  
W celu obsadzenia posady kierownika budowy, a następnie ruchu miejskiej elektrowni w Nowym Sączu rozpisyje się niniejszem  
K o n k u r s  
na następujących warunkach:  
1. nieprzekroczony wiek 40 lat;  
2. ukończone studia elektrotechniczne;  
3. wykazanie dłuższej praktyki w zawodzie w służbie administracyjnej i handlowej;  
Do posady tej przywiązane będą następujące pobory:  
1. stała płaca w wysokości poborów I. stopnia IX. klasy plac urzędników państwowych t. j. 2800 kor. z prawem do awansu i emerytury wedle norm obowiązujących urzędników państwowych;  
2. dodatek aktywny rocznie 840 kor.  
3. na czas budowy elektrowni dodatek budowlany 120 kor. miesięcznie;  
4. po ukończeniu budowy remuneracja roczna w wysokości co najmniej 10% stałej płacy;  
5. w razie otrzymania od gminy miasta Nowego Sącza w naturze mieszkania wraz ze światłem i opałem stracić się będzie połowę dodatku aktywnego t. j. 420 kor.;

6. posada obsadzenia będzie na razie prowizorycznie na rok jeden po upływie tego czasu i niagannej służbie nastąpi stabilizacja;  
7. obsadzenie nastąpi z chwilą rozpoczęcia budowy elektrowni w ciągu bieżącego roku.  
Podania wnosić należy do magistratu miasta Nowego Sącza w terminie do końca lipca 1910 r.  
Burmistrz:  
Dr. Barbaeki m. p.

L. 9713 (7498 2-3)  
K o n k u r s.  
Celem obsadzenia posady radcy dworu przy sądzie krajowym wyższym w Krakowie rozpisyje się konkurs z terminem do 19 lipca 1910.  
Podania o powyższą posadę wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydium Sądu krajowego wyższego w Krakowie.  
Prezydium Sądu wyższego.  
Kraków, 26 czerwca 1910.

L. 8435 (7362 1-3)  
K o n k u r s.  
Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 15 czerwca b. r. gmina miasta Rzeszowa rozpisyje konkurs na posadę inspektora policji miejskiej z roczną płacą 1400 kor., prawem poboru 4 dodatków pięcioletnich do wysokości 10 pre. płacy stałej, dodatkiem na mieszkanie 600 kor. i na umundurowanie 200 kor., tudzież prawem do emerytury według norm statutu organizacyjnego dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.  
Z dniem 1 stycznia 1911 r. płaca ewentualnie będzie podwyższoną, co jednak wyłącznie zależy od swobodnego ocenienia Rady miejskiej.  
Posada nadana będzie prowizorycznie na rok 1, poczem może nastąpić stabilizacja przez Radę miejską.  
PP. Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać, że: 1. nie przekroczyli 40 roku życia, 2. posiadają znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, 3. są obywatelami państwa austriackiego, 4. posiadają egzamin kwalifikacyjny na inspektora policji wymagany rozporządzeniem Wydziału krajowego z 28 lutego 1893 Nr. 24 dz. u. kr., względnie zobowiązują się, że w czasie prowizorycznej służby poddadzą się i wykażą świadectwem ze złożonego z dobrym wynikiem egzaminu.  
Nadto do podania mają dołączyć: 5. świadectwo zdrowia, 6. świadectwo moralności i 7. krótki opis przebiegu życia.  
Podania należy wnosić do Magistratu miasta Rzeszowa do dnia 15 lipca 1910.  
Rzeszów, dnia 16 czerwca 1910.  
Burmistrz:  
Dr. Jabłoński.

L. Prez. 10.179/pr. (7644 1-3)

K o n k u r s.  
Celem obsadzenia jednej posady c. k. starszego lekarza powiatowego w VIII. klasie rangi i dwóch posad koncepcistów sanitarnych w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami w galicyjskiej państwowej służbie zdrowia rozpisyje się po myśli § 2 ustawy z dnia 5 stycznia 1896 Dz. p. p. Nr. 17, konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 20 lipca b. r.

Kandydaci ubiegający się o te posady mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacji wymaganej rozporządzeniem Pana Ministra spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1873, Dz. p. p. Nr. 37, niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie, a mianowicie kompetencji pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, a inni przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i w Krakowie przez c. k. Dyrekcję poliej.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.  
Lwów, dnia 28 czerwca 1910.

## Wyroki prasowe.

Ч. сн. Пр. 97/10 (2) (7611)  
Оголошене.

В імені Его Величества Цісаря!  
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 i 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 381 часописи „Народне Слово“ з дня 28 червня 1910 під написом: 1. „Наші заїдні“ в уступках від початку до „нашим народом“, 2. „За наші гроші наше право“ від початку до „провокує“, 3. „Свято провокації“ від „Значить“ до кінця містить в собі знамена провини з § 302 зак. кар. і про те усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіскація цієї часописи в дни 28 червня 1910.

В наслідок того рішення зборене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний наклад має бути знищений.  
Львів, дня 30 червня 1910.

Bl. 142 (7408)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1910, Pr. XXXV. 160/10, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 12 der periodischen Druckschrift: „Wohlfahrt für Alle“, 3. Jahrgang, vom 22 Juni 1910, und zwar 1. in dem Artikel: „Ein Urteilspruch“ in der Stelle von „Anstatt die“ bis „sie alle still“ (Seite 1, Spalte 1), 2. in dem Artikel: „Empörung und Revolution“ von „Die Revolution, welche die“ bis „und helfen“ (Seite 3, Spalte 1, 2, 3 und Seite 4, Spalte 1), 3. in dem Artikel: „Edward Carpenter, ein Sänger der Freiheit und des Volkes“ in Beiblatt Nr. 6 des „Wohlfahrt für Alle“ in der Stelle von „er kennt sie“ bis „Dazwischentreten“ (Seite 2, Spalte 2), 4. in dem Artikel: „Zur Waffenübung!“ in dem Beiblatt von „So oder ähnlich“ bis „zivilisierten Staaten“ (Seite 3, Spalte 1 und 2) und 5. in demselben Artikel in der Stelle von „Die schwarze“ bis „und Ausbeutung“ (Seite 4, Spalte 1) ad 1. das Verbrechen nach § 122 d St. G., ad 4. das Verbrechen nach § 65 b St. G., ad 1. überdieß das Vergehen nach § 303 St. G., ad 2, 3, 5. das Vergehen nach § 305 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.  
Wien, am 21 Juni 1910

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Wr. Neustadt hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1910, Pr. 310, die Weiterverbreitung der Nummer 49 der Zeitschrift: „Wr. Neustädter Zeitung“ vom 18 Juni 1910 wegen des Artikels: „Wie man's machen muß“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnis vom 19 Juni 1910, Pr. 17/10, die Weiterverbreitung der Nummer 135 der Zeitschrift: „Messaggero“, 5 Jahrgang, vom 17 Juni 1910 wegen des ganzen Artikels: „Un massacro di coloni trentini a Vilpian“ nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1910, Pr. I. 301/10, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Vinohradske Listy“ vom 18 Juni 1910 wegen der Stelle von „Baron Bienenrath“ bis „eisarovy“ des Artikels:

„V mrtvem bodu“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1910, Pr. I. 300/10, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Parik“ vom 17 Juni 1910 wegen der Stellen von „Do Prahy“ bis „kociho tyrala“ von „Lovosickym svym susedum“ bis „trpelivost nasi!“ des Artikels: „K cemu mate cetniky?“; von „V Lovosicich na ochranu“ bis „svoji vstrie“ des Artikels: „Kukatko do ceskeho svedomi“; von „Za to jakmile“ bis „penize zanasi“ des Artikels: „Znovu cesky objekt zasantrocen do rukou nemeckych“; von „Zajimavo jest“ bis „se dovolaval“ des Artikels: „Novy doklad zbesilosti luzy a chatry nemecke“; von „Upozorneni ceske verejnosti“ bis „prepadani“ des Artikels: „Lovosicko“ nach § 302, 305, 491, 493 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1910, Pr. I. 299/10, die Weiterverbreitung der Nummer 6-7 der Zeitschrift: „Hotelni-Kavarenske Zajmy“ vom Monate Juni-Juli 1910 wegen der Artikel: „Narodni Listy a inseraty mydlare Schiechta“, „Agent provokater“ und „Cesky obehodnik“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1910, Pr. 17/10, die Weiterverbreitung der Nummer 46 der Zeitschrift: „Vote aus dem Egerthal“ vom 15 Juni 1910 wegen der Stelle von „Deshalb ist“ bis „g wahrleistete Parität“ des Artikels: „Parität“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in B. i. n. hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1910, Pr. I. 56/10, die Weiterverbreitung der Nummer 139 der Zeitschrift: „Hlas“ vom 21 Juni 1910 wegen der Stelle von „a jak se zda“ bis „dostatecne znam“ des Artikels: „Prodej Poppova panstvi na Valassku“ nach § 64 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 17 Juni 1910, Pr. XI. 65/10, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „Straz Slovacka“ vom 18 Juni 1910 wegen des Artikels: „Dobryname Breclavy“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1910, Pr. 9/10, die Weiterverbreitung der Nummer 138 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr“ vom 20 Juni 1910 wegen des Artikels: „Wirbenthal Etwas vom schlafrigen deutschen Michel“ nach § 302 St. G. verboten.

Bl. 143 (7409)

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 22 Juni 1910, Pr. I. 302/10, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der nichtperiodischen, in Klado ercheinenden Druckschrift: „Satan“. Roenik II. Vyletni list spojenych organizaci socialne demokratickech z Kralodvorska wegen der Stellen von „V dojemne shode“ bis „bez urazu“, von „Nas duch“ bis „tuto obec“, von „A tak spjate“ bis „vse spolectne“ des Artikels: „Momentky z Kralodvorska“ nach § 300, 302 und 303 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnis vom 22 Juni 1910, Pr. IX. 11/10, die Weiterverbreitung der Nummer 139 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr“ vom 21 Juni 1910 wegen der Stellen von „Wissen Sie Nicht, daß selbst der österreichische Kaiser“ bis „Saybusch verschwinden mußte“ und von „Dann, dann steht noch ein mächtiger“ bis „Hand seines Bächtigers“ des Artikels: „Sonnwend“ nach § 63, 64 und 65 a St. G. verboten.

Bl. 144 (7454)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juni 1910 Pr. XXXV. 164/10, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 25 der periodischen Druckschrift: „Lustige Blätter“ vom 22 Juni 1910 durch das auf Seite 12 enthaltene Bild samt Text das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.  
Wien, am 23 Juni 1910.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juni 1910, Pr. XXXV. 162/10, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 385 der periodischen Druckschrift: „Le Rire“ vom 18 Juni 1910, und zwar durch das Bild auf Seite 12, betitelt mit: „Le voyage de l'empereur d'Autriche“, das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe, es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.  
Wien, am 23 Juni 1910

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das f. f. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juni 1910, Pr. XXXV. 163/10, auf Antrag der f. f. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 27 der periodischen Druckschrift: „Wiener kleines Witzblatt“, 15. Jahrgang, 1910, durch die auf Seite 2 enthaltene Abbildung das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der f. f. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.  
Wien, am 23 Juni 1910.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juni 1910, Pr. IX. 69/10, die Weiterverbreitung der Nr. 142 der Zeitschrift: „L'Indipendente“ vom 20 Juni 1910 wegen der Stellen von „Dunque cittadini, noi che“ bis „uso nuovi stragemmi“ und von „Se lo spazio ancora“ bis „della sede di Trieste“ des Artikels: „Il governatore Hohenlohe All'Giornale d'Italia“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juni 1910, Pr. I. 303/10, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Echo velke Prahy“ vom 25 Juni 1910 wegen der Stellen von „Zahajeni orgii“ bis „hostem“, von „Mnozi jiz“ bis „hodu“ des Artikels: „Z orgii noci Prahy“ nach § 516 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juni 1910, Pr. 41/10, die Weiterverbreitung der Nummer 50 der Zeitschrift: „Leitmeritzer Wochenblatt“ vom 22 Juni 1910 wegen der Stelle von „von denen man weiß“ bis „u. u. werden“ des Artikels: „Narodni slavnost“ nach § 302 St. G. verboten.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 243/10 (1) (7596 2-3)  
E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej sp. Grzegorza Domkowicza z Buska, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Busku przez czytelnikę Proświty w Busku pozew o 384 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 11 lipca 1910 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 2 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Aleksandra Kurija w Busku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona nie zostanie objęta, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Busk, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. Cg. I. 315/10 (1) (7621)  
E d y k t.

Przeciw Janowi Kosteckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Pawła Szwarczewskiego z Woli mazowieckiej pozew o zapłatę 1720 kor. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 21 czerwca 1910 r. l. cz. Cg. I. 315/10 (I) wyznaczono termin do pierwszej audyencyi na dzień 30 czerwca 1910 o godzinie 8-30 rano w tut. sądzie, sala Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Jana Kosteckiego ustanawia się pana dr. Pudl'sa adw. w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 22 czerwca 1910.



## Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 25. czerwca do 2. lipca 1910.

Epizooocya	Powiat	Miejscowość
Pryszczycza	Dąbrowa Mielec Tarnobrzeg	Lubasz ob. dw. (1 zagr.); Wola otaleńska (2 zagr.), Zaduszniki (2 zagr.); Grębów (34 zagr.), Pniów (24 zagr.), Radomyśl (10 zagr.), Skowierzyn (2 zagr.), Wrzawy (3 zagr.);
Waglik	Bóbrka Czortków Drohobycz  Gródek Jagiell. Husiatyn Limanowa Lwów  Nowy Sącz Przemysł Rudki Sambor Skałat  Śniatyn  Stryj Żółkiew	Suchodół ob. dw. (1 zagr.), Turzanowce (1 zagr.); Rydoduby ob. dw. (1 zagr.); Borysław (1 zagr.) Bronica (1 zagr.), Bystrzyca (1 zagr.), Dobrowlany (1 zagr.), Drohobycz (2 zagr.), Hruszów (3 zagr.), Jasienica solna (8 zagr.), Lisznia (9 zagr.), Łużek dolny (7 zagr.), Modrycz (1 zagr.), Nahurowice (10 zagr.), Niedźwiedza (1 zagr.), Opaka (1 zagr.), Popiele gm. i ob. dw. (4 zagr.), Rółów (3 zagr.), Rychce (4 zagr.), Śniatynka gm. i ob. dw. (18 zagr.), Stebnik (2 zagr.), Uniatyce gm. i ob. dw. (5 zagr.), Wola Jakóbowca (3 zagr.); Uherce (2 zagr.); Wierzchowce (1 zagr.); Zamiescie gm. i ob. dw. (2 zagr.); Hermanów (1 zagr.), Horbacze (10 zagr.), Sokolniki ob. dw. (1 zagr.); Muszyca (2 zagr.); Stroniowice (1 zagr.), Wyszatyce (1 zagr.); Czajkowie (1 zagr.); Łopuszna (1 zagr.), Stupnica (1 zagr.); Iwanówka (2 zagr.), Mysłowa (1 zagr.), Turówka ob. dw. (1 zagr.); Chlebyczyn polny ob. dw. (1 zagr.), Hańkowiec ob. dw. (1 zagr.), Rożnów ob. dw. (1 zagr.); Dołhołuka ob. dw. (1 zagr.), Lisiatyce (1 zagr.); Batiatyce (1 zagr.), Pieczychwosty (1 zagr.);
Zaraza dziczyzny i bydła rogatego	Cieszanów	Nowesioło ob. dw. (1 pastw.);
Nosaczna u koni	Borszczów Brzeżany Jasło Turka Lwów miasto	Krzywcze górne ob. dw. (1 zagr.), Niwra ob. dw. (1 zagr.); Lisiatyn ob. dw. (1 zagr.); Glinik niemiecki (1 zagr.); Komarniki (2 zagr.); Dzielnica III. [ul. Tkacka I. 3, ul. Szpitalna 26 (2 zagr.)];
Świerzb u koni	Cieszanów Drohobycz Gródek Jagiell.  Husiatyn Jaworów  Kolbuszowa Lisko Lwów  Mościska Przeworsk Rohatyn Rudki Sambor Stanisławów Stryj Turka Żydaczów	Lipowice (1 zagr.), Łóweza ob. dw. (1 zagr.); Popiele (1 zagr.); Jaśniska (1 zagr.), Powitno (1 zagr.), Zaskowice (1 zagr.); Chłopotówka (1 zagr.); Nahaczów ob. dw. (1 zagr.), Ożomla ob. dw. (1 zagr.); Huta Przedborska (2 zagr.); Cisna (1 zagr.); Czerkasy gm. i ob. dw. (2 zagr.), Nagorzany (1 zagr.); Nikłowice ob. dw. (1 zagr.); Kańczuga (1 zagr.); Dubryniów (4 zagr.); Podwierzyniec (1 zagr.); Strzałkowie (2 zagr.); Perłowce (1 zagr.); Kruszelnica szlach. (1 zagr.); Rasochacz (1 zagr.); Czernica (1 zagr.), Piaseczna (1 zagr.);
Różycza świń	Biała Borszczów Brzesko  Brzeżany Gorlice Grybów Husiatyn Jarosław  Jasło Kałusz  Kraków Limanowa Myślenice Podhajce Rohatyn Skałat Śniatyn Stanisławów Stryj  Wadowice Wieliczka	Godziska nowa (1 zagr.), Kęty (1 zagr.); Chudykowce (4 zagr.), Głęboczek (8 zagr.); Faściszowa (1 zagr.), Okocim (1 zagr.), Zakliczyn (1 zagr.); Augustówka (3 zagr.); Gorlice (1 zagr.), Łażna (1 zagr.); Florynka (1 zagr.); Sidorów (6 zagr.); Manasterz (3 zagr.), Surochów (7 zagr.), Wola buchowska (3 zagr.); Jasło (1 zagr.); Bereznica szlach. (1 zagr.), Studzianka (1 zagr.), Tomaszowce (1 zagr.); Rusocice (1 zagr.); Skrzydlna (1 zagr.); Łętownia ob. dw. (1 zagr.), Peim (1 zagr.); Justynówka (1 zagr.); Cześniki (1 zagr.); Wolica (1 zagr.); Popielniki (1 zagr.), Rożnów (2 zagr.); Bednarów (1 zagr.), Tumirz (1 zagr.); Łukawica wyżna (3 zagr.), Nieżuków (1 zagr.), Stryj (2 zagr.); Wadowice (4 zagr.); Śledziejowice ob. dw. (1 zagr.);
Pomór świń	Biała Bóbrka Bohorodeczany	Babice (1 zagr.); Bóbrka (12 zagr.), Budków (1 zagr.), Dźwinogród (8 zagr.), Kocurów (1 zagr.); Monasterczany (1 zagr.), Sołotwina (3 zagr.);

Epizooocya	Powiat	Miejscowość
Pomór świń	Cieszanów Jaworów Kamionka str. Lwów Mościska Przemysłany	Gorajec (3 zagr.), Lubaczów (1 zagr.), Miłków (1 zagr.), Stare sioło (2 zagr.); Wierzbiany (2 zagr.), Załuże (4 zagr.), Zawadów 12 zagr.); Kozłów (10 zagr.), Wyrów (3 zagr.); Basiówka (1 zagr.); Starzawa (1 zagr.); Borszów (3 zagr.), Hanaczów gm. i ob. dw. (4 zagr.), Kosteniów (1 zagr.), Lipowce (2 zagr.), Podhajczyki (1 zagr.), Poluchów wielki (2 zagr.), Rozworzany (3 zagr.), Stanimirz (1 zagr.), Uszkowice (7 zagr.), Wołków (10 zagr.), Zamoście (2 zagr.);
	Rawa ruska	Lubycza Książę (1 zagr.), Werchrata (8 zagr.), Wulka mazowiecka (10 zagr.), Żurawce (2 zagr.); Jahłusz (1 zagr.); Śniatyn (2 zagr.); Belz (6 zagr.), Klusów (4 zagr.), Nowy dwór (3 zagr.), Parchacz (5 zagr.), Tartakowice (1 zagr.), Waniów (5 zagr.), Zawisznia (3 zagr.); Kurniki (2 zagr.); Jarczowce (1 zagr.), Nesterowce (1 zagr.), Podhajczyki (8 zagr.); Usznia (4 zagr.); Dobrosin (3 zagr.), Dorosów mały (3 zagr.), Kunin (18 zagr.), Lubella (7 zagr.), Mosty (1 zagr.), Przysiań (5 zagr.);
	Rohatyn Śniatyn Sokal	
Szelewnica	Zbaraż Zborów	
	Żółkiew	
Otręt u koni	Jarosław	Szówsko (1 zagr.);
Otręt u bydła	Buczacz Dolina	Berezówka (2 zagr.), Jorhorów (8 zagr.), Monasterzyska (1 zagr.); Suchodół (6 zagr.);
Wścieklizna	Buczacz Dolina Husiatyn Kałusz Kamionka str. Stanisławów Stryj Tarnów Zbaraż Żółkiew Kraków miasto	Buczacz (1 zagr.); Roźniatów (1 zagr.); Raków kat.; Pójło (1 zagr.); Ordów; Wołczyniec; Koniuchów (1 zagr.); Błonie; Szyły (1 zagr.); Nowosiółki (1 zagr.); Dzielnica IV. (1 zagr.);
	Kałusz Nadwórna Rohatyn	Dubowica (1 zagr.); Weleśnica (1 zagr.); Podkamień ob. dw. (1 zagr.).

## C. k. Namieśtnictwo.

Lwów, dnia 2. lipca 1910.

L. cz. C. II. 337/10 (1) E d y k t. Przeciw Franciszkowi Jackowowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mszanie dolnej przez Annę Jackowice pozew o 311 kor. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 7 lipca 1910 o godzinie 9 rano, b. Nr. 10. Celem strzeżenia praw Franciszka Jackowca ustanawia się pana adw. dr. Wędry chowskiego w Mszanie dolnej, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Jackowca w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Mszana dolna, 22 czerwca 1910.	L. cz. C. II. 271/10 (1) E d y k t. Przeciw Józefowi i Wojciechowi Mikosom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Ignacego Tumana pozew o 660 kor. Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się pana adw. dr. Maciejowskiego w Bieczu, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Biecz, dnia 10 czerwca 1910.
L. cz. C. I. 261/10 (1) E d y k t. Przeciw Antoniemu Zawrotniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Jana Zawrotniaka z Wólki tanewskiej pozew o 3850 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 14 lipca 1910 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Antoniego Zawrotniaka ustanawia się pana dr. Zangena adw. w Rzeszowie, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Antoniego Zawrotniaka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd obwodowy, Oddział I. Rzeszów, dnia 9 czerwca 1910.	L. cz. C. II. 486/10 (1) E d y k t. Przeciw Jakóbowi Chameides, Katarzynie Morskiej, Franciszkowi Jaroszewskiemu i Mendlowi Fuchs, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stanisławowie przez Joannę w Nowakiewiczów Zajączkową pozew o wykreślenie pretensyi w kwocie 980 kor. ze stanu biernego realności lwh. 1268 gminy kat. Stanisławów. Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 30 czerwca 1910 o godzinie 8 30 rano drzwi Nr. 17 ulica Kraszewskiego. Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Moslera w Stanisławowie, kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Stanisławów, dnia 23 czerwca 1910.



L. cz. C. I. 175/10 (2) (7686)

E d y k t.

Przeciw Onufremu Solskiemu w Starej Ropie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starej Soli przez msł. Katarzynę Jasienicką pozew o 500 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 5 lipca 1910 o godzinie 11 rano, biuro Nr. 6.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Edmunda Bazylewicza c. k. notaryusza w Starej Soli, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Stara Sól, dnia 15 czerwca 1910.

L. cz. Cg. I. 12/10 (23) (7612)

E d y k t.

Przeciw nieobecnej Maryi, Anieli, Joannie, Zofii 4 im. z br. Potockich hr. Zamojskiej przedtem w Warszawie, wniósł ks. Stanisław Jabłonowski przez adwokata dr. Szołwija skargę o zwrot portretów rodzinnych.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 28 czerwca 1910 o godzinie 11 rano, sala 37.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Kosch w Krakowie będzie ją zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział I.  
Kraków, dnia 12 czerwca 1910.

L. cz. C. II. 326/10 (1) (7632)

E d y k t.

Przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Karolinie Jaworskiej wniósł Wincenty Witowski z Iskrzyni skargę do tutejszego sądu o uznanie za właściciela parcel lk. 686/29 i 686/30 w Iskrzyni zpn.

Ustna rozprawa wyznaczona na dzień 13 lipca 1910 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 4.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono p. adwokata dr. Roberta Pałowskiego z Krosna na czas jej nieobecności.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Krosno, dnia 18 czerwca 1910.

L. cz. C. I. 206/10 (1) (7637 1-3)

E d y k t.

Przeciw Dmytrowi Szuranowi synowi Ilka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Petra Bohaczyka pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 14 lipca 1910 o godzinie 8 30 rano w tut. sądzie, biuro Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Dmytra Szurana ustanawia się pana Józefa Dobrzańskiego w Łozowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nowe Sioło, dnia 17 czerwca 1910.

L. cz. E. 905/10 (2) (7639)

E d y k t.

Dmytrowi Sioma z Koniuszek w egzekucyjnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Rohatynie przeciw niemu o 360 kor., ma być doręczoną uchwała z dnia 2 maja 1910 l. czyn. E. 905/10 (2), którą dozwolono liczyć jego realności w Koniuszkach i dalsze uchwały egzekucyjne.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Dmytro Sioma przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw kuratora w osobie pana adwokata dr. Schandera w Rohatynie.

Tenże kurator zastępywać go będzie w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Rohatyn, dnia 2 maja 1910.

L. cz. Cw. 765/10 (1) (7037)

E d y k t.

Przeciw nieobecnemu Natanowi Wolfowi przedtem w Jankowej, wniósł Chaim Scheinberg przez adwokata dr. Flauma w Tarnowie skargę o 2700 kor.

Wskutek tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 5 marca 1910 Cw. 765/10 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Emil Funkelester w Tarnowie będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Tarnów, dnia 5 marca 1910.

L. cz. Cw. III. 2916/10 (1) (7077)

E d y k t.

Przeciw Ignacemu Kropiowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Jonasa Müllera pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty dnia 31 maja 1910 Cw. III 2916/10 (1).

Celem strzeżenia praw Ignacego Kropiowskiego ustanawia się pana dr. Filipa Schleichera adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Kropiowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,  
Oddział III.

Lwów, dnia 31 maja 1910.

L. cz. Cw. 439/10 (1) (7126)

E d y k t.

Przeciw Paulinie Kubiesa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Kasę oszczędności miasta Żywca pozew o 140 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Izidora Daniela adw. w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie ją w rzecznej sprawie na jej i koszt niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział II.

Wadowice, dnia 9 czerwca 1910.

L. cz. Cw. 477/10 (2) (7179)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Ryniakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez Antoniego Słuszkiewicza pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 400 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 31 marca 1910 nakaz zapłaty do Cw. 477/10 (1).

Celem strzeżenia praw Józefa Ryniaka ustanawia się pana dr. Gawła adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Sanok, dnia 15 czerwca 1910.

L. 897/10 (7580 2-3)

E d y k t.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którym po myśli § 25 ust. not. przysługiwałyby pretensje do kaucyj notaryjalnej ś. p. Tomasza Vogla byłego c. k. notaryusza w Łące, a następnie w Podwołoczyskach, ażeby pretensje te najdalej do sześciu miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszej Izbie tem pewniej zgłosili, ileż w razie przeciwnym bez względu na ich roszczenia udzielone zostanie przyzwolenie na wydanie rzecznej kaucyj osobie do tego uprawnionej.

C. k. Izba notaryalna.  
Lwów, dnia 18 czerwca 1910.

## Kuratele.

L. cz. 60/10 (6614 3-3)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Józefa Gnata syna Jana rolnika w Lipinach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Moczogowca, rolnika w Lipinach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Pilzno, dnia 15 maja 1910.

L. cz. P. 71/10 (6549 3-3)

E d y k t.

Za umysłowo chorą uznano Annę Wasylów ż. Nykoły w Tyśmienicy.

Kuratorem jej ustanowiono Nykołę Wasylów w Tyśmienicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Tyśmienica, dnia 4 maja 1910.

L. cz. L. 86/10 (6) (6860 2-3)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Hryhora Szynkaruka syna Iwana w Chmielowej.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Zabajkiewicza syna Michała w Chmielowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Tluste, dnia 21 kwietnia 1910.

L. cz. P. 59/10 (6) (6662 3-3)

E d y k t.

Za marnotrawców uznano Jędrzeja Uryasza starszego i tegoż żonę Rozalię z Duldów Uryaszowa, rolników w Dulczówce.

Kuratorem ich ustanowiono Jana Uryasza, rolnika w Dulczówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Pilzno, dnia 15 maja 1910.

L. cz. L. II. 4/10 (2) P. II. 40/10 (2) (6669 3-3)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Andrucha Repaka w Żółkwi.

Kuratorem jego ustanowiono Ilka Pańczyszyna w Żółkwi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Żółkiew, dnia 19 maja 1910.

L. cz. P. VIII. 37/5 (17) (6659 2-3)

Maryanna Mardula, żona Romana z Zakopanego, uznana przez lekarzy za umysłowo zdrową, zostaje z pod kurateli uwolnioną

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.  
Nowy Targ, dnia 29 stycznia 1910.

L. cz. P. 42/10 (4) (6927 2-3)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Nykołę Chreptowskiego w Podpieczarach.

Kuratorem jego ustanowiono Petra Klejnotę w Podpieczarach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Tyśmienica, dnia 18 marca 1910.

L. cz. P. VIII. 204/8 (16) (6660 2-3)

Zawieszoną nad Anną Łabuda z Lasku kuratele z powodu obłąkania znosi się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nowy Targ, dnia 9 maja 1910.

L. cz. P. IX. 94/10 (2) (6957 1-3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 9 kwietnia 1910 l. cz. Ne. IV. 335/10 (2)

zatwierdzenia, kuratele nad Maryą Czambuł w Denysowie z powodu stwierdzonego przez Sąd tutejszy marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Iwana Mikołyszyna w Denysowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.  
Tarnopol, dnia 16 kwietnia 1910.

L. cz. P. 161/10 (6956)

E d y k t.

Za marnotrawnego uznano Jana Drwala z Jodłówki ad Wałki.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Kozubskiego w Jodłówce ad Wałki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Tarnów, dnia 13 maja 1910.

L. cz. L. 10/10 (5), P. 121/10 (6969)

E d y k t.

Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Kordyjaka w Dubszezu.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kordyjaka w Dubszezu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kozowa, dnia 1 czerwca 1910.

L. cz. P. V. 59/10 (4) (6968)

E d y k t.

Za marnotrawcę uznano Pawła Charuka w Czernelicy.

Kuratorem jego ustanowiono Ilka Cybiaka w Czernelicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Horodenka, dnia 21 kwietnia 1910.

## Amortyzacje.

L. cz. T. 10/10 (2) (7331 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek dr. Henryka Wilczyńskiego w Zakopanem wdraża się postępowanie celem amortyzacji zagubionych rzekomo przez podającego książeczek wkładkowych Towarzystwa zaliczkowego w Zakopanem Nr. 2457 na 5070 kor. opiewającej na dr. Henryka Wilczyńskiego i Nr. 2759 na 816 kor. 76 hal. opiewającej na Strączek Teresę.

Posiadacz powyższych książeczek wzywa się, by zgłosił się ze swoimi prawami w przeciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 8 czerwca 1910.

L. cz. T. 19/10 (2) (7371 2-3)

Na wniosek firmy Schönker et Holländer w Krakowie ulica Gertrudy 29 wdraża się postępowanie amortyzacji następującego

rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla, wystawionego i żyrowanego w Krakowie 19 lutego 1908 na kwotę 1164 kor. 80 hal. przez firmę Schönker et Holländer, a akceptowanego przez Mosesa Weissmana kupca z Woronowa obecnie w Kałuszu zamieszkałego, płatnego dnia 19 sierpnia 1908 w Stanisławowie we filii Banku austro-węgierskiego.

Posiadacz powyższego weksla wzywa się przeto, aby w przeciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ weksel ten sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego terminu weksel ten zostanie amortyzowany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, dnia 25 maja 1910.

L. cz. T. V. 12/10 (2) (7333 2-3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Mikołaj Popek urodzony w Mazurach parafii Ranizów, wydaliwszy się przed 30 laty na robotę do Rosji w okolicę miasta Rozłoma nad Donem dotąd nie powrócił i nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2, ust. c. przeto wdraża się na prośbę Stanisława Popka postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Hanasiewiczowi w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym.

Mikołaja Popka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 września 1910 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 26 maja 1910.

L. cz. T. 52/10 (1) (7289 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Excellencyi Antoniego hr. Wodzickiego tudzież Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki udziałowej wystawionej przez Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie na imię Antoniego hr. Wodzickiego Nr. 669 na kapitał 391 złr. 1 ct. w. a. opiewającej.

Posiadacz powyższej książeczki udziałowej wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VI.  
Kraków, dnia 4 czerwca 1910.

L. cz. T. IV. 12/10 (3) (7505 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Spangeleta z Świebodzina wdraża się postępowanie celem amortyzacji duplikatu rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej kasy eskontowej i oszczędności w Mielcu z 1 lutego 1904 Nr. 653 na kwotę 900 kor. opiewającej, a na imię Jakóba Falika i Scheindli Spangeleet wystawionej.

Posiadacz duplikatu powyższej książeczki wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 11 czerwca 1910.

G. Zl. T. 52/10 (1) (7586 2-3)

Amortisierung.

Auf Ansuchen der Filiale der Zivnostenska banka pro Cechy a Morawa in Brün, durch dr. Otokar Baron Pražák, Advokaten in Brün wird das Verfahren zur Amortisierung des nachstehenden dem Gesuchsteller angeblieh in Verlust geratenen Wechsels folgendes Inhalt „Lemberg, den 15 November 1909 Pr. K. 193 Am 15 Mai 1910 zahlen sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meine Eigene die Summe von Kronen Einhundertneunzigdrei den Wert in Waren und stellen solchen auf Rechnung ohne Bericht Frau Sara Roza Wegner in Lemberg, Sigmund Stark. Angenommen Sara Roza Wegner a tergo Sigmund Stark, Filiale der Zivnostenska Banka pro Cechy a Morawu in Brün“ eingeleitet.

Der Inhaber dieses Wechsels wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 45 Tagen dato der 3-ten Kundmachung in „Gazeta Lwowska“ geltend zu machen, widrigenfalls seine Rechte nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würden.

K. k. Landes als Handels Gericht, Abt. VII.  
Lemberg, am 31 Mai 1910.



## Spadki.

L. cz. Nc. I. 490/9 (7) (7573 2-3)

Edykt.

Ogłoszony edykt w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 286, 287 i 288 z roku 1909 w sprawie amortyzacji zaginionego Dawidowi Mendlowi Reich z Ustrzyk dokumentu sprzedaży Nr. 229.917 akcyjnego Towarzystwa „Merkur“ na turecki los Nr. 221.202 prosi się w ten sposób, że ustanowiony tam 3 miesięczny termin opiewać ma 1 rok 6 tygodni i 3 dni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Ustrzyki dolne, 18 czerwca 1910.

L. cz. T. IV. 9/10 (4) (7290 2-3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Józefa Łabaj z Szkodnej. Józef Łabaj z Szkodnej, urodzony 21 czerwca 1833, wzięty do wojska w r. 1857, od tego czasu zaginął, nie dając o sobie znaku życia, a w zapiskach wojskowych figuruje według reskryptu kraj. generalnej komendy z dnia 24 stycznia 1861 Nr. 7812 jako zaginiony.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2. u. c., przeto wdraża się na prośbę córki Maryanny z Łabajów Kiebałowej postępowanie celem uznania za zmarłego Józefa Łabaj.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Alojzemu Malawskiemu wiadomości o powyż wymienionym.

Zarazem Józefa Łabaj wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1911 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. T. V. 4/10 (3) (7419 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Anieli Urbanyi wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Banku zaliczkowego w Rzeszowie Nr. 84 na kwotę 30 kor. 35 hal. wystawionej, opiewającej na imię Anieli Urbanyi.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu na ponowny wniosek za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 28 maja 1910.

L. cz. Nc. XVI. 587/10 (2) (7379 2-3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Anny i Gustawa Leinkramów w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawców zagubionych odnośnie do poświadczeń Nr. 36.042 na 4% oblig. prem. weg. Banku hipot. S. 3210/97 i 39177 na 4% oblig. prem. weg. Banku hip. S. 1811/65.

Posiadaczka powyższych poświadczeń wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.  
Kraków, dnia 1 czerwca 1910.

L. cz. T. 22/9 (4) (7500 2-3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa każdego, któryby o życiu i miejscu pobytu Kierły Berbeńczuka Dmytra w Kosmaczu miał jaką wiadomość, by do jednego roku od dnia ostatniego ogłoszenia nazwanemu sądowi lub też ustanowionemu dlań kuratorowi Petrowi Berbeńczuk Dmytra w Kosmaczu dał wiadomość, inaczej po upływie powyższego czasokresu Kierły Berbeńczuk za zmarłego będzie uznany.

Kołomyja, dnia 21 maja 1910.

L. cz. T. 26/9 (2) (7499 2-3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza książeczki wkładowej kołomyjskiej kasy oszczędności Nr. 22.390 na imię Warwary Kuftar wystawionej a na kwotę 82 kor. 66 hal. obecnie opiewającej, by do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczoną książeczkę wkładową w tutejszym sądzie zgłosił i przedłożył tem pewnie ileż po bezskutecznym upływie tego czasokresu książeczka ta za umrzoną i pozbawioną na mocy prawnej będzie uznana.

Kołomyja, dnia 23 grudnia 1910.

L. cz. A. 552/9 (12) (7475 2-3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia, że w dniu 14 grudnia 1909 w Zaleszczykach zmarła Joanna Krycz bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłużyło prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Stoklasa kuratorem został ustanowiony, będzie przez prowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Zaleszczyki, dnia 6 stycznia 1910.

L. cz. A. 170/10 (5) (7533 2-3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej ogłasza, że dnia 19 lutego 1910 w Owieczce zmarła Marya Połonica pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanowiła dziedziczką Annę Kurzejową.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Połonica nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Tomaszem Rumianem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Limanowa, dnia 19 maja 1910.

L. cz. A. IV. 45/10 (5) (7468 2-3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, że dnia 16 stycznia 1910 w Howiłowie wielkim zmarła Anna Serików pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stefana Senków nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Nikielem Kaczmarem z Howiłowa wielkiego ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kopyczyńce, dnia 8 czerwca 1910.

L. cz. A. 5/9 (151) (7587 2-3)

Edykt

Odnosnie do ts. edyktu z dnia 10 lipca 1909 A. 5/9 (32) zawiadamia się interesowanych spadkobierców s. p. Bohdana ks. Ogińskiego ustanowiony został kuratorem adw. dr. Schätzel w Brzeżanach, a to w miejsce adwokata Tadeusza Hraza z Podhajec, który w międzyczasie zmarł.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Brzeżany, dnia 8 czerwca 1910.

## Firmy.

L. cz. Firm. 75/10 (7502 2-3)

Zmiany i dodatki przy wpisanych już firmach w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Grybów.

Brzmienie firmy: Powszechny Zakład kredytowy w Grybowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Dotąd: Prokura udzielona Pejsachowi Regenbogenowi.

Dotąd: Prokurę tę odwołano.

Data wpisu: 27 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy.

Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 16 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 230 Pojed. I. 262 (7458 3-3)

Obwieszczenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Salomon Abraham.

Przedmiot przedsiębiorstwa: fabryka octu w Tarnowie.

Dzień wpisu: 3 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy  
Oddział IV.

Tarnów, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 237 Pojed. I. 480 (7504 3-3)

Obwieszczenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm oddział A. wykreślono:  
Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Schaja Grzyb.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo budowlń wodnych na Dunajcu w Zgłobicach.

Data wpisu: 3 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Tarnów, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 520/10 Stow. IV. 156 (7613)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Krzyżanowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Krzyżanowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Krzyżanowice 20 marca 1910.

Przedmiot przedsiębiorstwa: staranie się o materialne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszy, pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszy, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z przełożonego, jego zastępcy i pięciu członków. Obecnie wybrani: ks. Jędrzej Sulisz, proboszcz w Krzyżanowicach, jako przełożony zarządu, Zygmunt Muszyński, kierownik szkoły w Proszówkach, Józef Patkowski, rolnik w Proszówkach, Wojciech Salis, rolnik w Krzyżanowicach, Franciszek Kociołek, rolnik w Słomce, Jan Grandys, rolnik w Gwałowie, Józef Zwierniak, rolnik w Proszówkach, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: pod pieczęcią (stampilią) firmy podpisuje przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki a w razie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanym przez krajowy Patronat.

Udziały członków: Jeden udział wynosi dziesięć (10) kor. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 7 maja 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 6 maja 1910.

L. cz. Firm. 664/10 Stow. I. 28 (7615)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Syndykat rolniczy w Krakowie, centralny organ handlowy Towarzystw kółek i spółek rolniczych, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji wybrani: Leon Szczawiński w Krakowie II. dyrektorem.

Prokura udzielona dr. Kazimierzowi Rychłowskiemu w Krakowie z prawem podpisywania firmy „p. pa“ łącznie z jednym z dyrektorów.

Data wpisu: 31 maja 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 29 maja 1910.

L. cz. Firm. 640 Rg. A. I. 215 (7654)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: „Elektryczność“ Józef Nagórski i Spółka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Kupno i sprzedaż wszelkich artykułów elektrycznych i przedmiotów pokrewnych działów, oraz instalacji dzwonek elektrycznych i telefonów z wykluczeniem jednak instalacji światła

elektrycznego, przekraczającej naprawy i drobne uzupełnienia.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 12 maja 1910.

Spółnicy osobiście odpowiedzialni: Józef Nagórski, inżynier i Władysław Wysocki, urzędnik bankowy, obaj we Lwowie. Do zastępstwa spółki jest uprawniony każdy ze spółników samodzielnie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem podpis któregośkolwiek spółnika.

Dzień wpisu: 30 maja 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 29 maja 1910.

L. cz. Firm. 481 Rg. A. I. 206 (7655)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Dom importowo-handlowy Industria, Gottesmann we Lwowie, po niemiecku: Import und Waarenhaus Industria. Gottesmann in Lemberg.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel mydła, wosku, krechmalu, farb i t. p.

Właściciel: Chaim Wolf 2-im. Gottesmann.

Dzień wpisu: 18 kwietnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 18 kwietnia 1910.

L. cz. Firm. 227 Stow. II. 1194 (7668)

Obwieszczenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Wierchosławice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Wierchosławicach, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Michał Bąk i Feliks Kuklewicz.

2. Członkowie dyrekcji wybrani: Paweł Kędzior i Jan Ogar, rolnicy w Wierchosławicach.

Data wpisu: 3 czerwca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Tarnów, dnia 3 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 792 Rg. A. I. 218 (7658)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Nawarya.

Brzmienie firmy: Wolf Halaun i Izaak Rosenbath, przedsiębiorstwo suszarni i handlu skór w Nawaryi.

Forma spółki: jawna spółka handlowa od 1 maja 1910.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Wolf Halaun i Izaak Rosenbath.

Do zastępstwa spółki uprawnieni są obaj spółnicy łącznie.

Podpis firmy: pod jej brzmieniem łącznie podpisy obu spółników.

Data wpisu: 6 czerwca 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 5 czerwca 1910.

L. cz. Firm. 424 Pojed. II. 230 (7652)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Lwów.

Brzmienie firmy: Golde Münzer.

Przedmiot przedsiębiorstwa: kram towarów modnych.

Skutkiem zwinienia przemysłu.

Dzień wpisu: 5 kwietnia 1910.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział IV.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1910.

G. Z. Firm. 771 Rg. B. 3 (7651)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register Abteilung B.

Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: Filiale der Prager Kreditbank in Lemberg.

Verwaltungsratsmitglied: Dr. Zdenko Strobach über Ableben gelöscht.

Als Verwaltungsratsmitglied neukoopiert: Dr. Hanus Karlik.

Datum der Eintragung: 5 Juni 1910.

K. k. Landes als Handelsgericht

Abteilung IV.

Lemberg, am 5 Juni 1910.



## Doniesienia prywatne.

Telefon 452.

Telefon 452.

### Biuro miastowe c. k. kolei państwowej we Lwowie, pasaż Hausmana 1. 9,

wydaje

bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich  
miejsowości kąpielowych.

Ważność biletu dni 45 z dowolnym  
zatrzymaniem się we wszystkich sta-  
cyach.

Telefon 452.

Telefon 452.

## „Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za-  
gróbu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyczajony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dosto-  
jeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatyk. Dama która słyszy i widzi sercem. Dzia-  
łania magiczne. Fizyologiczne eudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacje narodowe. Ludzie  
jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie  
nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy  
liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem.  
Pachnący ludzie Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w głowie  
umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej  
ziemianki. Paniąka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych.  
Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacji. Słupy profesor wykładu optykę i objaśnia w nocny  
stan gwiazd na niebie. świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy  
i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamięt-  
ników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie służy,  
nie zna co to pany Ostatni sen turysty. Wskreszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na  
tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d.

Cena 2 kor., z przesyłką poczt. 2 kor. 10 hal., za zaliczką 2 kor. 60 hal. Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

### K. k. österreichische Staatsbahnen.

Nr. 89.659/10.

(7610)

## Lieferungs-Ausschreibung.

Die k. k. Nordbahndirektion vergibt im Offertwege ihren Bedarf für das Jahr  
1911 an:

1. Diversen Walzfabrikaten, als Stabeisen, Bleche aller Art, Federstahl, Volut-  
federn etc.
2. Diversen Eisenwaren, als Gewebe, Geflechte, Muttern, Nägel, Nieten, Schrauben,  
Splinten, Drahtstiften, Eisendraht etc.

Die zur Anbotstellung zu benützenden Offertformulare sowie die Lieferungsbedin-  
gnisse können ab 1 Juli 1910 vom Bureau IV./5 der k. k. Nordbahndirektion in Wien  
(II. Nordbahnstrasse 50) bezogen werden.Die Anbote sind per Bogen mit einer Ein-Kronen-Stempelmarke versehen, geschlossen  
und gesiegelt, mit der Aufschrift „Offert auf Eisenwaren“ bis spätestens 20 Juli, 12 Uhr  
mittags beim Einreichungsprotokolle der k. k. Nordbahndirektion in Wien (II. Nordbahn-  
strasse 50) einzubringen.Die kommissionelle Eröffnung der Anbote findet am 21 Juli d. J. 10 Uhr vormittags  
bei der Abteilung IV. der k. k. Nordbahndirektion statt.Die Anbotsteller haben das Recht, der Eröffnung der Anbote persönlich beizu-  
wohnen.Es steht der k. k. Nordbahndirektion frei, die Anbote bezüglich der ganzen ange-  
botenen Menge oder nur eines Teiles derselben anzunehmen oder ganz abzulehnen.Verspätet eingebrachte Anbote, sowie solche, welche den Bestimmungen der Aus-  
schreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.Die Anbotsteller bleiben mit ihren Anboten durch 6 Wochen vom Schlusstermine  
der Offerteinreichung an gerechnet, im Worte.

Von dem Erlage eines Vadiums wird abgesehen.

Wien, im Juni 1910.

Die k. k. Nordbahndirektion.

## C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

### Filie:

w Krakowie  
w Czerniowcach  
w Tarnopolu

### Ekspozytury:

w Stanisławowie  
w Podwołoczyskach  
w Nowosielicy

## KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie  
licząc żadnej prowizji.

### Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji  
co do pewnej i korzystnej **Lokacji kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

### Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

### Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący od K. 500— począwszy, oprocentowuje takowe  
po 4 $\frac{1}{2}$  od sta, wydaje na wkładki

### KSIĄŻECZKI.

Kwoty do 2000 koron wypłaca bez wypowiedzenia.

Wynajmuje za opłatą kwartalną, półroczną lub roczną

### Schowki depozytowe

(Safe Deposits)

w kasach stalowo pancernych do wyłącznego użytku depozytariusza pod własnym jego kluczem, gdzie bezpiecznie i dyskretnie  
przechowywać można papiery wartościowe, dokumenta i kosztowności.



**DROBNE OGŁOSZENIA**

od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym  
petitem 4 halerze.

Kąpielowe urządzenia poleca **FELIKS  
KSIĄŻKIEWICZ**  
Lwów, ul. Jagiellońska 18 i ul. Sze-  
ptyckich 48 dom własny. Cenniki na żądanie.

Lwów, ul. Hetmańska 4.  
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski  
**JULIANA DĄBROWSKIEGO**  
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.  
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez kore-  
spondencyę.

Szuter z rzeki Stryj do dróg i robót  
betonowych, jakoteż rury betonowe  
dostarcza firma

**F. MERSTALLINGER, Chodorów.**

Przez c. k. Namiestnictwo konces.  
przedsiębiorstwo detektywów prywatn.

**Wiktora Kowalskiego**  
w Przemyślu, Rynek 10,  
poleca swe usługi do wszelkich dyskretnych  
badań i nadzorów, dochodzeń, wyjaśnień,  
sprawdzeń stanu majątkowego i wysokości  
posagu, ustaleń wątpliwych faktów i t. p.

**Stampilie kauczukowe  
i metalowe**

dla c. k. sądów, starostw, urzędów  
podatkowych i t. p., nume-  
ratory wraz z datownikami do  
prezentowania aktów, marki pie-  
czętkowane, obcegi do plomb,  
wykonuje najtaniej

**MAKS GLASERMAN, rytownik,**  
Lwów, ul. Sykstuska 17,  
odznaczony medalem rządowym.  
Cenniki bezpłatnie.

Poszukuje się kupna  
starych **MEBLI mahoniowych**  
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż  
Hausmana 9, Lwów.

**Wysiewki**

z najlepszych herbat pół kg. 2 kor.  
60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

**Edmunda Riedla, Lwów.**

**Ogromna nędza.**

Sercom ofiarnej publiczności polecamy naj-  
goręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy  
ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków,  
dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżo-  
waną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich  
środków do życia. — Zwracamy się z prośbą  
o nadsyłanie łaskawych datków do Admi-  
nistracji naszego pisma.

**Bracia Tercyarze**

w Przytulisku ubogich brata Alberta

we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wy-  
rabiają łózka składane, słomianki. Ceny umiar-  
kowane. Na żądanie zabierają meble do napra-  
wy — naprawione odsyłają.

**ZEITZERA** odlewnia żelaza i fabryka maszyn

przedtem A. G. Loius Jäger

założona w r. 1862 Kolonia Ehrenfeld.

Najstarsza w Kolonii specjalna fabryka do urządzenia ręcznych,  
parowych i walcowych cegielań, fabryka rur glinianych i szamo-  
towych, urządzenia do rozdrabniania twardych materiałów i do  
szlifowania.

Siłowni suszące i urządzenia do osuszania dla wszelkich celów.

**Komplety**

**„Bluszczu“**  
z I. kwartału 1910

są do nabycia

w Głównej Ekspedycji Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.

**„NOWOŚCI LITERACKIE“**

Wykwintne i cenne wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współ-  
czesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

**St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń**

Lwów, pasaż Hausmana 9.

**Obraz JANA MATEJKI****„BITWA POD GRUNWALDEM“**

Z okazji pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo  
Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcję kolorową  
z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“.

Reprodukcja — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle  
oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem  
barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiąt-  
kowej reprodukcji, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15.—.

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę

BIURO S. SOKOŁOWSKIEGO, LWÓW. PASAŻ HAUSMANA Nr. 9.

nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należności.

UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko  
właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcji.  
Wszelkie więc wydawnictwa jakoby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.